Nr. 68. Wtorek, 7 Marca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz pe[illegible] czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za [illegible] z petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Wojna.

7 marca.

Z chwilą, gdy Rosyanie naruszyli neutralność Persyi, a wojska ich przekroczyły granicę kaukasko - perską, Turcy spostrzegli niebezpieczeństwo jakie im poczęło zagrażać od strony granicy perskiej. Niebezpieczeństwo to nie było by tak groźnem, gdyby nie kompletna dezorganizacya jaka od szeregu lat panuje w Persyi.

Sławny niegdyś kraj chylił się ciągle do upadku, aż w ciągu ostatniego dziesiątka lat uległ wpływom rosyjskim i angielskim do tego stopnia, że rząd perski nie mógł nic przeprowadzić, nawet w polityce wewnętrznej kraju, coby nie podobało się Rosyi i Anglii. Obydwa te państwa podzieliły Persyę na dwie części północną i południową i rozprzestrzeniały tam wpływy, mające na celu dobro, naturalnie nie Persyi, lecz swe własne. Doszło do tego, iż wojska rosyjskie i angielskie stały załogą w niektórych miastach perskich, a nawet w stolicy. Rządem perskim rządziły rządy angielski i rosyjski, co nadzwyczaj nie podobało się patryotom perskim dążącym do oswobodzenia kraju od najeźdźców.

Pomimo jednak najszczerszych chęci, nie posiadając własnej armii, Persya nie mogła wystąpić z całą energią. Dopiero w ostatnich czasach zajęto się organizacyą armii i sprowadzono na instruktorów oficerów szwedzkich. Nie zdążono jednak reorganizacyi tej przeprowadzić w całej pełni, tak iż obecnie armia perska, do której przyłączył się cały zastęp ochotników perskich, przedstawia bardzo małą wartość, pomimo, iż bije się mężnie.

Turcy przewidując, iż siły zbrojne Persyi w żaden sposób nie zdołają się oprzeć wojskom rosyjskim, natychmiast z chwilą przekroczenia granicy perskiej przez Rosyan, przekroczyli wschodnią granicę perską i połączywszy się z Persami ruszyli na spotkanie Rosyan. Brak kolei, wskutek czego dowóz potrzebnej ilości wojsk stał się wprost niemożebnym, stał się powodem, iż Turcy nie mogli zgromadzić wojsk w takiej liczbie, ażeby mogły oprzeć się skutecznie przed przeważającemi siłami Rosyan. To było głównym powodem cofnięcia się armii tureckiej z nad granicy kaukaskiej, oraz z pod Erzerumu.

Ruch wsteczny armii tureckiej nie oznacza bynajmniej, ażeby Turcy mieli przegrać wojnę. Jest to prawdopodobnie z góry przewidziany manewr strategiczny, który może wyjść na korzyść Turkom. Armia turecka, cofając się wgłąb kraju zbliża się jednocześnie ku bardziej dogodnym pozycyom obronnym, oraz ku więcej rozwiniętej sieci kolejowej, podczas gdy armia rosyjska zmuszoną jest na prowadzenie operacyj na terenie, który niedawno musieli opuścić Turcy dzięki temu, iż pozbawiony on jest zupełnie komunikacyi kolejowej.

Daleko większe znaczenie dla Turków posiada obrona granicy perskiej, gdyby bowiem Rosyanie zdołali ją przekroczyć, wówczas w bardzo niedługim przeciągu czasu doszliby do Bagdadu i do Kut-el-Amara, gdzie oswobodziliby otoczonego przez wojska tureckie generała angielskiego Townswenda i połączyliby się z armią angielską. Turcy starają się wszelkiemi siłami przeszkodzić temu, stawiają więc zacięty opór na froncie ciągnącym się od jeziora Urmia, aż poza Kermanszah. Pomimo tego silnego oporu wojsk turecko - perskich, Rosyanom powiodło się obsadzić miejscowość Bidjar, położoną w oddaleniu 130 klm. na północnym-zachodzie od Hamadanu. Rozumie się, zdobycie miasta tego nie posiada żadnego większego znaczenia. Jest tylko dowodem przewagi rosyjskiej i ich silnego parcia w celu dojścia do granicy tureckiej.

Z pośród pozostałych terenów walk, należy wspomnieć o dalszych zaciętych walkach, jakie się toczyły na terenie zachodnim pomiędzy Mozą, a Mozelą. Francuzi rozpoczęli tam na różnych punktach frontu gwałtowny ogień artyleryi, zwłaszcza w okolicach wsi Douaumont. Do walk piechoty nie doszło jednak.

Z terenu wschodniego doniesiono tylko o jednym ataku Rosyan w okolicy Iłłukszty, wykonanym bez powodzenia, oraz o kilku drobniejszych potyczkach.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 4 marca.

Wielki sztab generalny donosi 3-go marca:

Front zachodni: W okolicy na północ od Czartoryska usiłował przeciwnik zaatakować nas, został jednak rozpędzony przez ogień artyleryi naszej.

Front kaukaski: Wojska nasze w dalszym ciągu wypierają nieprzyjaciela.

W kierunku Bitlisu usiłowali Turcy pod Mazrą (23 wiorsty na południowy zachód od Bitlisu) zaatakować nas, zostali jednak odparci. W okolicy tej walka toczy się na szczególnie trudnym terenie. Drogi są niesłychanie złe; panuje straszne zimno i leży głęboki śnieg.

Nadchodzą właśnie wiadomości, iż wojska nasze ubiegłej nocy wzięły szturmem miasto Bitlis, zdobyto sześć dział. Wśród jeńców tureckich znajduje się 170 oficerów, w tej liczbie jeden dowódzca pułku.

Petersburg, 5 marca.

Wielki sztab generalny donosi 4 marca:

Front zachodni: Nad Dźwiną pomiędzy Dźwińskiem a Jakobstadtem, oraz w pobliżu Iłłukszty, trwa skuteczna działalność wywiadowców naszych.

Dalej na południu, oraz na froncie galicyjskim trwa ożywiony obustronny ogień.

Front perski: Po walce obsadziliśmy w Persyi Bidyar (130 klm. na północny-zachód od Hamadanu).

Walka pod Bitlis.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Petersburg, 6 marca.

Petersburska Agencya Telegraficzna donosi urzędowo: Według ostatnich wiadomości wojska rosyjskie podczas burzy śniegowej zaatakowały stanowiska nieprzyjacielskie pod Bitlis, nie dawszy ani jednego wystrzału. Około godz. 3 w nocy przedsięwzięto atak na bagnety i odrzucono Turków po zaciętym oporze. Podczas walki nocnej zdobyto stanowisko artyleryi tureckiej. Załogę ochronną, broniącą się rozpaczliwie, wybito co do nogi. Na samej pozycyi i podczas pościgu zdobyliśmy 20 dział Kruppa najnowszego systemu, jeszcze zupełnie zdatnych do użytku, pozatem na pozycyi zdobyliśmy wiele ładunków, oraz wielki skład amunicyi artyleryjskiej. Podczas pościgu padło również wiele Turków. Liczba jeńców powiększyła się. Liczba samych oficerów wziętych do niewoli wynosi 40.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 6 marca 1916 r.

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodni teren walk:

Na północy od Vermelles toczyły się ożywione walki na miny. Piechotę angielską, która kilkakrotnie przechodziła tam do pomniejszych ataków odparliśmy naszym ogniem.

Na wschodnim brzegu Mozy, dzień upłynął naogół spokojniej niż dotychczas. Jednak podczas mniejszych potyczek wzięto do niewoli wczoraj i onegdaj 14 oficerów 934 żołnierzy.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 6-go marca:

Rosyjski i Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Włoski teren walk:

Wskutek wyjątkowo silnych opadów, jakoteż wskutek obawy lawin górskich, działalność waleczna od kilku dni ustała prawie zupełnie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. (Urzędowo). Sztab admiralicyi donosi 5 marca:

Część naszych latawców marynarki obrzuciła bombami w nocy z dnia 5 na 6 marca punkt oparcia marynarki w Hull, oraz tamtejsze doki. Zauważono dobre skutki. Latawce były ostrzeliwane, lecz bez powodzenia. Wszystkie one powróciły.

Szef Sztabu admiralicyi.

Zdobycie Bidjaru.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Petersburg, 6 marca.

Komunikat urzędowy z dnia 4 marca donosi, że Rosyanie po walce zajęli w Persyi Bidyar, położony w odległości 130 kilometrów na północny zachód od Hamadanu.

Straty rosyjskie.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Sztokholm, 6 marca.

Według danych oficyalnych rosyjskiej statystyki wojskowej straty armii rosyjskiej od 1 stycznia do 31 grudnia 1915 r., jak donosi dziennik „Dagens Nyether“, wynoszą 1.942,607 ludzi, z których 406,348 poległo, na placu boju zmarło z odniesionych ran ciężkich 255,716, w lazaretach zmarło 201,122, zginęło 476,155, rannych 573,269. Od wybuchu wojny do końca roku 1915 Rosyanie stracili 125,433 samych oficerów, pośród nich 1,775 pułkowników i 277 generałów.

Straty w okrętach rosyjskich.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Bukareszt, 6 marca.

Gazeta „A Vitterul“ pisze w związku z działalnością łodzi podwodnych na morzu Czarnem: Flota rosyjska poniosła dotkliwe straty. Cenzura nie dopuszcza do ogłoszenia wykazu wszystkich straconych okrętów. Wzrastający zastój w komunikacyi zagraża zaprowiantowaniu wojsk bessarabskich.

Pobór w Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Zurych, 6 marca.

Według doniesień dzienników szwajcarskich ukaz cesarski powołał pod broń we wszystkich guberniach Rosyi, wyjąwszy kraje Kaukaski i Amurski, roczniki 1916 do 1908 pospolitego ruszenia drugiej kategoryi.

Ojciec św. a wojna.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Rzym, 6 marca.

„Osservatore Romano“ zamieszcza list Ojca św. do kardynała Pompili. Papież w liście tym przypomina swe dawniejsze zabiegi, zmierzające do przywrócenia pokoju i dodaje, że niestety jego ojcowskiemu głosowi nie udzielono posłuchu. Głos jego znalazł jednak echo w sercach narodów. Papież uważa, że nie wolno mu wstrzymywać się od ponownego podniesienia głosu przeciw wojnie, którą nazywa samobójstwem cywilizacyi europejskiej.

Z terenu wschodniego.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Wiedeń, 6 marca.

C. i K. wojenna kwatera prasowa donosi: Prasa rosyjska powtarza wiadomości, iż siły nasze w Galicyi i na Bukowinie w bitwie noworocznej na wielu punktach zostały odepchnięte przez ofenzywę rosyjską. Prasa rosyjska stara się przedewszystkiem o to, aby te fabrykowane wiadomości o zwycięstwach przedostały się do Rumunii. Wiadomości te jednak, o rzekomych zwycięstwach rosyjskich na wspomnianych frontach, są zmyślone. Jest to faktem ustalonym w naszych urzedowych komunikatach za ostatnie sześć miesięcy, iż front rosyjski od pół roku zgórą przebiega bezpośrednia wzdłuż granicy Bessarabii, południe od Dniestru. Jest to ta część frontu, gdzie pod Toporowcem i Karanczami jeszcze podczas walk noworocznych Rosyanie darem nie usiłowali posunąć się naprzód. Wogóle front nasz nad Strypą i Dniestrem i na Bukowinie nie zmienił się od czasu zakończenia naszej ofenzywy jesiennej.

Po dawnemu.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Kopenhaga, 6 marca.

Rosyjskie dzienniki donoszą o wielkich nadużyciach przy dostawie zboża z Rostowa. Minister Chwostow zarządził ścisłą rewizyę w biurach 17-tu domów handlowych, przyczem znaleziono wiele kompromitujących dokumentów. Wśród dostawców zboża panuje formalna panika, spodziewane są liczne aresztowania.

Walki na Zachodzie.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Paryż, 6 marca.

Urzędowo donoszą w sobotę popołudniu, że w ciągu nocy w okolicy Verdun w różnych odcinkach przeprowadzono ostrzeliwanie ze znacznem ożywieniem, nie towarzyszyła mu jednak wcale działalność piechoty.

Sprawozdanie wieczorowe donosi m. in.: W okolicy Verdun, na lewym brzegu Mozy, pod Cote 304 i Cote Oie w ciągu całego dnia trwało nader gwałtowne ostrzeliwanie.

Na lewym brzegu Mozy, po gwałtownym ogniu, skierowanym na las Hauderemont, na wschód od Cote Poivre, nieprzyjaciel przypuścił na nasze pozycye atak, który powstrzymaliśmy za pomocą ognia naszych karabinów maszynowych i piechoty.

Przed południem Niemcy zdołali ponownie dotrzeć do wsi Douaumont, z której ubiegłego wieczora wyparliśmy ich za pomocą kontrataku. Walka o posiadanie wsi prowadzoną jest z wielką zawziętością ze zmiennem powodzeniem, przechyla się na tę to na drugą stronę.

W Woevre trwa ożywiona działalność artyleryjska po obu stronach.

Walka o Douaumont.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Chrystyania, 6 marca.

Z Paryża donoszą pod datą 4 marca: Walka o Verdun w dalszym ciągu wre nieustannie z niezmniejszającą się gwałtownością. W istocie obie strony walczą o wieś Douaumont, którą zamieniono w ruiny. Francuzi trzymali się w tej najważniejszej wsi do nocy czwartkowej. Pod strasznym atakiem Brandeburczyków Francuzi zmuszeni zostali do opuszczenia wsi.

Sztab francuski niepewny wyniku.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

Na zapytanie korspondenta dziennika „Journala“, czy naród francuski może być pewnym zwycięskiego zakończenia bitwy pod Verdun, oficerowie francuskiego sztabu generalnego oświadczyli jednogłośnie, że obecnie nie mogą jeszcze powiedzieć nic stanowczego o wyniku walki.

Walki pod Verdun.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

„Lokalanzeiger“ donosi: Operacye pod Verdun, skutkiem wczorajszej niepogody, pomimo zaciętych walk artyleryjskich o Douaumont, nie przyniosły żadnych korzyście nieprzyjacielowi. W godzinach wieczornych atak wzrósł do takiej gwałtowności, że dorównywał kanonadzie Francuzów podczas ofenzywy jesiennej w Szampanii. Do nowych kontrataków piechoty nie doszło, gdyż przeciwnicy po ciężkich stratach nie odważyli się na ich wznowienie. Wojskom niemieckim dzień upłynął na dalszej metodycznej pracy artyleryjskiej.

Wielka liczba rannych.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

Według prywatnych doniesień paryskich szpitale są przepełnione rannymi; w wielu miejscowościach szkoły przekształcono na lazarety. Po Paryżu krążą najróżnorodniejsze pogłoski o losie Verdun. Wobec zdobycia przez Niemców nowych terenów w okolicy Mozy, Francuzom odebrano przestrzeń prawie siedem razy większą, niż zdołali oni zdobyć w ciągu całej ofenzywy wrześniowej w Szampanii, straciwszy przeszło 150.000 ludzi.

Zaniechany optymizm.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

Korespondent angielski depeszuje, że w kołach kompetentnych przestano oddawać się optymizmowi co do Verdun i panuje przekonanie, że Niemcy wkrótce zdecydują się na stanowczy atak. Otwarcie mówią o ewentualnej ewakuacyi Verdun.

Albania i Austrya.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

Pismo „Albania“ wydawane przez byłego albańskiego ministra oświaty oblicza, że liczba Albańczyków walczących po stronie mocarstw centralnych wynosi 400.000 ludzi, przyczem nadmienia, że Austryaków, którzy od pierwszych chwil wzięli ich w obronę, Albańczycy uważają za swych oswobodzicieli.

Usuwanie min z Dardaneli.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 6 marca.

Donoszą tu z Konstantynopola, iż Turcy rozpoczęli usuwanie min z Dardaneli.

Wojna na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Londyn, 6 marca.

Według doniesienia Lloyda, zatopiony został parowiec „Rothessay“ (2700 ton). Załogę uratowano.

Działalność „Moeva“.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Frankfurt n M., 6 marca.

Do Tilbury w piątek przybyło 18 oficerów i załoga okrętu „Clan Mactavish“, który został zaatakowany i przedziurawiony przez „Möve“ Opowiadania oficerów okrętu o losie jego są ciekawe już z tego powodu, że ujawniają one dobitnie taktykę, jaką stosują angielskie zbrojne okręty handlowe wobec okrętów wojennych.

„Frankfurter Zeitung“ dowiaduje się z Londynu, że trzeci oficer okrętu „Clan Mactavish“ opowiedział m. in., co następuje: Walka z okrętem „Möve“ stoczona została w niedzielę, dnia 16 stycznia. „Clan Mactavish“ płynął w odległości mniej więcej 100 mil na południe od Madery, gdy ujrzano dwa okręty. Jeden z okrętów miał światło na przednim maszcie. Wyprzedziliśmy je szybko. O godz. 5 m. 50 okręt dał sygnał za pomocą aparatu Morsa, a ja odpowiedziałem. Okręt zapytał: „Jaki to okręt?“ — My zapytaliśmy ponownie, z jakim okrętem mamy do czynienia i otrzymaliśmy odpowiedź: „Author“ z Liverpoolu.—Poczem wymieniliśmy również nazwę naszego okrętu. Nagle dano nam sygnał: „Natychmiast stanąć! Jestem niemieckim krążownikiem“. Kapitan wydał rozkaz wszystkim maszynistom, by rozwinęli najwyższą szybkość. Ja tymczasem odsygnalizowałem, że zatrzymamy się. Był to więc podstęp. Gdy okręt niemiecki spostrzegł, że nie zatrzymaliśmy się, skierował na nas ogień. Kanonierzy nasi otrzymali rozkaz odpowiadać na ogień, i rozpoczęła się walka. Kilka granatów ugodziło w okręt angielski, częściowo w oddział maszyn, częściowo zaś pod linię wodną. Teraz kapitan wydał rozkaz, ażeby zaprzestać ognia i wstrzymać okręt. Gdy Niemcy dostrzegli nasz sygnał, dali odpowiedź i przestali strzelać. Na pokład wszedł oficer niemiecki w towarzystwie kilku ludzi załogi. Zjawił się kapitan Oliver i Niemcy zapytali, dlaczego kapitan rozkazał dawać ognia do krążownika niemieckiego. Ten odpowiedział: „Dawałem ognia w obronie mego okrętu. Jeżeli rząd ustawia działo na pokładzie mego okrętu, to używam go, gdyż działo nie służy za ozdobę“. Przeniesiono nas częściowo na „Appama“, towarzyszącego „Möve“, częściowo zaś na „Möve“. Na krążowniku nie widniała żadna nazwa, lecz w dniu urodzin cesarskich pojawili się Niemcy w mundurach galowych z nazwą „Möve“, wypisaną na czapkach. Później Niemcy zatopili „Corbridge“, wymalowali następnie „Möve“ na kolor ciemno-żółty i dokonali jeszcze innych zmian, mających na celu zamaskowanie. Po 24 dniach pochwycono „Westburn“ (2.282 tony). Przeniesiono nas na „Westburn“. Okrętu strzegło 8 ludzi. Na okręt przeniesiono bomby, a, gdy 22 lutego przybliśmy do Teneryfy, zagrożono nam, że wysadzonoby nas wszystkich w powietrze, gdybyśmy odważyli się zbuntować. „Westburn“ z południa podjechał do portu w Teneryfie. Jednocześnie z północy nadpłynął krążownik angielski. Gdy następnego dnia przewieziono nas na „Athemie“, widzieliśmy, jak Niemcy zatopili go przed Teneryffą, w obecności krążownika angielskiego, wyprowadziwszy go na pełne morze na odległość pół mili.

Zbrojne parowce handlowe.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

Przypuszczenie, iż rząd amerykański od kilku dni jest w posiadaniu dopełnień do memoryału niemieckiego w sprawie uzbrojonych okrętów handlowych, jak zapewnia „Lokalanzeiger“, jest zupełnie błędnem. Dopełnienia te przybyły dopiero dziś na okręcie „Rotterdam“. Dziś wejdzie pod obrady parlamentu wniosek Mondella, identyczny z wnioskiem Gorego, wątpliwem jest wobec tego, czy dopełnienia te będą mogły być uwzględnione w ciągu tej sesyi.

Z parlamentu amerykańskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Waszyngton, 6 marca.

Przedstawiciel Biura Wolffa donosi: W związku z usunięciem rezolucyi Gore z porządku dziennego w senacie rozwinęła się znowu ożywiona dyskusya. Wielu senatorów jest zdania, że sprawa przez głosowanie nie została jeszcze zupełnie rozwiązana. Gdy senator James zaproponował, by z porządku dziennego usunąć rezolucyę Gore, oraz wszystkie ewentualne wnioski, natenczas Gore wystąpił z uzupełniającym do swej rezolucyi wnioskiem, który miał wyrazić zdanie senatu, że śmierć obywateli amerykańskich na zbrojnych okrętach handlowych, zatapionych bez uprzedniego ostrzeżenia, usprawiedliwiłaby wystąpienie wojenne. W odpowiedzi na to senator James zaproponował, by wniosek o usunięciu z porządku dziennego wniosku Gorego, oraz ewentualnych wniosków zastosować również względem tego wniosku uzupełniającego. Tem samem senatorowie zostali zmuszeni do wypowiedzenia się jednocześnie w jednem i tem samem głosowaniu w sprawie ostrzegania parowców o zatopieniu, oraz w sprawie, czy spowodowanie śmierci obywateli amerykańskich na nieostrzeżonych okrętach handlowych może usprawiedliwić wojnę. Wobec tego Gore głosował za usunięciem wniosku z porządku dziennego, gdyż sam był przeciwny swemu wnioskowi, a wystąpił z nim jedynie tylko dlatego, ażeby wywołać w senacie wypowiedzenie się w tej sprawie. Kilku senatorów oświadczyło, że przyczyną niepomyślnego wyniku głosowania była dwoista postać zapytania, gdyż tylko niewielu z pośród senatorów zamierzało oddać swe głosy w sprawie uprawnienia do wszczęcia wojny.

Zamięszanie w Waszyngtonie.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Rotterdam, 6 marca.

Jak donoszą z Waszyngtonu, wzrasta tam zamięszanie coraz bardziej, zwłaszcza wskutek pobytu Bryana w Waszyngtonie. Mnożą się oznaki, że Izba dopiero we wtorek, albo jeszcze później poweźmie decyzyę, czy mają być odrzucone wnioski, potępiające politykę Wilsona.

Przesilenie w Ameryce.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Waszyngton, 6 marca.

Senator Stone wystosował do prezydenta Wilsona pismo, którego treść w związku z ostatniemi zajściami w senacie amerykańskim jest nader charakterystyczna. Stone doradził, że usiłował na skutek licznych zapytań objaśnić kolegów poufnie o wrażeniu, jakie na niego wywarło stanowisko Wilsona. Zdaniem Stonego Wilson żałowałby bardzo gdyby Anglia miała odrzucić propozycyę Lansinga, aby rozbroiła swe okręty handlowe, a to pod tym warunkiem, jeśli Niemcy i ich sprzymierzeńcy nie będą więcej strzelali na okręty handlowe, jeśli wezwane do zatrzymania się, nie będą usiłowały uniknąć, jakoteż pod warunkiem, że niemieckie okręty wojenne będą wykonywały tylko uznane prawo rewizyi, a nie będą niszczyły zatrzymanych okrętów. Wilson jest dalej skłonny pozwolić uzbrojonym okrętom na wyjazd z portów amerykańskich, nie może jednak zdecydować się na to, aby rząd amerykański przedsięwziął stanowcze kroki w celu przeszkodzenia obywatelom amerykańskim podróżowania na uzbrojonych okrętach handlowych. Uważa on za swój obowiązek, aby uczynić Niemcy odpowiedzialnymi za to, jeśli niemiecki okręt wojenny strzelać będzie do uzbrojonego parowcą handlowego, na którym znajdują się obywatele amerykańscy. Stone zaznacza dalej, że Wilson stara się usilnie, aby załatwić sprawę pokojowo, a kongres powinien unikać utrudniania rokowań dyplomatycznych przez zbyt szybką decyzyę. W każdym razie sytuacya jest tego rodzaju, że musi wywoływać poważne zaniepokojenie.

Zatonięcie „Teutonii“.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Amsterdam, 6 marca.

Według doniesienia Lloyda parowiec „Teutonia“, pojemności 4824 ton, należący do londyńskiej Petroleum-Steamship-Companie, został storpedowany i zatonął. „Teutonia“ był zupełnie nowym okrętem, a opuścił warsztaty okrętowe dopiero w czasie wojny obecnej. Załogę uratowano.

Niemcy a Portugalia.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 6 marca.

„Lokalanzeiger“ donosi: Dowiadujemy się, że dotąd nie otrzymano jeszcze odpowiedzi Portugalii na notę niemiecką, w sprawie konfiskaty okrętów niemieckich. Jeżeli rządowi portugalskiemu zdaje się, że będzie mógł tę sprawę przeprowadzić według własnego uznania, to popełnia wielki błąd. Doprowadzi to jedynie do jeszcze silniejszego zaostrzenia stosunków. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że w żadnym wypadku Niemcy nie zniosą podobnego postępowania Portugalii.

Odpowiedź rządu portugalskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Genewa, 6 marca.

Lyoński „Progress“ dowiaduje się z Lizbony, że rząd portugalski w odpowiedzi na protest Niemiec oznajmił, że Portugalia obstaje przy swej akcyi w stosunku do skonfiskowanych niemieckich okrętów handlowych.

Wyjazd Niemców.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Haaga, 6 marca.

Wyjazd Niemców z Lizbony trwa dalej. Tamtejszy konsul niemiecki wykupił 800 biletów do Madrytu dla swych ziomków. Dzienniki angielskie przypuszczają, że uczynił on to z polecenia swego rządu.

Zawiadomienie Niemiec.

Telegram własny „Godz Pol.“.

Amsterdam, 6 marca.

Biuro Reutera donosi z Aten: Według doniesienia gazety „Neon Asti“, Niemcy zawiadomiły rząd grecki, że łodzie podwodne torpedować będą wszystkie zbrojne okręty czwórporozumienia, i radzą państwom neutralnym, ażeby takim okrętom nie powierzały osób, ani też mienia swych poddanych. Rząd grecki zawiadomił o tem władze na całym obszarze królestwa.

Chaos w parlamencie włoskim.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Lugano, 6 marca.

W sprawie głosowania w parlamencie włoskim „Secolo“ donosi: Sytuacya jest jeszcze bardziej zawiłą niż kiedykolwiek. Przywódcy stronnictwa lewicowego zwrócili się dzisiaj do Salandry z zapytaniem, kiedy zechce udzielić niezbędnych wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej Włoch. Salandra przyrzekł udzielić wyjaśnień w początkach kwietnia. Tymczasem do biura parlamentu wpłynęło nie mniej niż 150 interpelacyj przeciw rządowi.

Nad wybrzeżem angielskiem.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Londyn, 6 marca.

Urzędowo donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę dwa nieprzyjacielskie latawce krążyły nad wybrzeżem północno-wschodnim. Kilka bomb wpadło do morza w pobliżu brzegu. Dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o stratach wyrządzonych na lądzie.

Angielscy lotnicy nad Zeebrügge.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Amsterdam, 6 marca.

Z nad granicy belgijskiej donoszą o ciężkim i nieustającym ogniu działowym, jakiego nie słyszano od dni bitwy yserskiej. W czwartek wieczorem nad Zeebrüge pojawiła się angielska eskadra lotnicza, złożona z 10 aeroplanów, którą natychmiast poczęto gwałtownie ostrzeliwać; eskadra wkrótce zawróciła.

Zatopione łodzie podwodne.

Floty podwodne koalicyi od początku wojny poniosły znaczne straty, które rozpadają się na poszczególne państwa w następujący sposób:

ANGLIA

utraciła dotychczas następujące łodzie podwodne:

1. Dnia 20.7.14 łódź podwodna „B. 11“ zatopiona przez krążownik „Strassburg“ na morzu Północnem.
2. Dnia 14.9.14 zatonęła łódź podwodna „AE1“ na wodach australijskich.
3. Dnia 18.10.14 zatopioną została — „E. 3“.
4. Dnia 3.11.14 „D5“ najechała na minę na morzu Północnem.
5. Pod koniec 1914 r. zaginęła łódź podwodna „D. 2“.
6. Na początku 1915 r. zaginęła łódź podwodna „E. 10“.
7. Dnia 16.4.15 r. zatonęła pod Dardanelami ł. p. „E. 15“.
8. Dnia 17.4.15 zatonęła na morzu Północnem łódź podwodna, numeru której nie udało się stwierdzić.
9. Dnia 27.4.15 ogień artyleryi zatopił pod Dardanelami łódź podwodną „AE 2“.
10. Dnia 2.5.15 zatonęła w Dardanelach skutkiem najechania na minę łódź podwodna, której numeru nie zauważono.
11. Również nieznana łódź podwodna zatopiona została na morzu Północnem przez niemiecki statek powietrzny.
12. Dnia 9.8.15 pod Bulair zatopioną została przez statek powietrzny nieznana łódź podwodna.
13. Dnia 19.8.15 wyrzucone zostały na brzeg szczątki łodzi podwodnej „E. 13“.
14. W końcu sierpnia 1915 r. łódź podwodna, której numeru nie udało się stwierdzić, zatopioną została na morzu Marmora przez okręt „Bahr-Sefid“.
15. Dnia 4.9.15 zatopioną została w Dardanelach łódź podwodna „E. 7“.
16. Dnia 5.11.15 ten sam los spotkał na morzu Marmora łódź podwodna „E. 20“.
17. Na początku listopada 1915 r. zatopioną została na morzu Baltyckiem łódź podwodna „E. 23“.
18. Dnia 10 stycznia 1916 r. rozbiła się u wybrzeża holenderskiego łódź podwodna „E. 17“.
19. Dnia 19.1.16 u tego samego wybrzeża zatonęła łódź podwodna „H. 6“.

FRANCYA.

1. Dnia 23.12.14 zatonęła pod Polą łódź podwodna „Curie“.
2. Dnia 15.1.15 w Dardanelach najechała na minę łódź podwodna „Saphiz“.
3. Ten sam los spotkał dnia 1 maja 1915 r. łódź podwodną „Joule“.
4. Dnia 26.7.15 niemiecka łódź podwodna zatopiła w Dardanelach łódź podwodną „Mariotte“.
5. W początkach września zatonęła u wybrzeża belgijskiego łódź podwodna, nie zdołano jednak stwierdzić dokładnie jej przynależności.
6. Dnia 30.10.15 zatopiono w Dardanelach łódź podwodną „Tourquoise“. (Łódź tą wydobyto i wcielono do składu floty tureckiej pod nazwą „Achmed“).
7. Dnia 5.12.15. Zatonęła pod San Giovanni di Medua łódź podwodna „Iresnel“.
8. Dnia 29 grudnia 1915 r. Krążownik austryacko - węgierski zatopił pod Durazzo francuską łódź podwodną „Monge“.

WŁOCHY.

1. Dnia 1 czerwca 1915 r. na północnym Adryatyku austryacko - węgierska łódź podwodna zatopiła włoską łódź podwodną „Meduza“.
2. Dnia 29.7.15 zatonęła skutkiem najechania na minę w zatoce tryesteńskiej łódź podwodna „Nautilus“.
3. Dnia 5 sierpnia 1915 r. pod Pelagozą zatopioną została łódź podwodna „Nereide“.
4. Dnia 10 sierpnia 1915 jedna z łodzi podwodnych najechała na minę w zatoce tryesteńskiej i zatonęła.

ROSYA:

1. Łódź „Delfin“ została zatopiona na Baltyku.
2. 22 maja 1915 r. zatopiona została przez statek powietrzny łódź typu „Akuła“.

Ogółem więc stwierdzone zostały z zupełną pewnością 33 wypadki zatopienia łodzi nieprzyjacielskich, w rzeczywistości jednak liczba ta musi być znacznie większa.

Między zatopionymi znajdowały się łodzie dopiero co zbudowane lub tylko wykończone, a więc zupełnie jeszcze nowe, jak np. angielskie „E. 15“, „E. 17“, „E. 20“ i „E. 23“, Anglia bowiem, oprócz łodzi, będących w robocie w chwili wybuchu wojny, a więc do „E. 18“, wykonała jeszcze cały szereg nowych statków tego samego typu, jak to potwierdzają nazwy „E. 20“ i „E. 23“, podane w urzędowych komunikatach.

Również i te 15 łodzi, które oznaczone są literą G, były zbudowane w 1915 r. Pojemność i h nad powierzchnią wody wynosi 1,500 ton, pod wodą zaś 1,800 ton. Szybkość ich po powierzchni wody dochodzi do 24 mil morskich, a pod wodą do 18. Uzbrojone są w rury do wyrzucania min i dwie armaty, są to więc wyjątkowo duże statki.

Łodzie „H. 1“ — „H. 20“ są także gotowe; dziesięć z nich zostało zbudowanych przez Beteleem Steel Co i Electric Boat Co w Stanach Zjednoczonych, pozostałe są dziełem Tore River Shipbuilding Co w Quiney Massachusetts. Mają one 42,7 metra długości; uzbrojone są w 4 rury do wyrzucania min, a szybkość ich wynosi 11 mil morskich.

Według amerykańskiego „Army and Ray Journal“ wszystkie one znajdują się już w Anglii i zostały wcielone do marynarki. 15 listopada nadeszło wprawdzie zapewnienie, iż żadna z zamówionych przez Anglię łodzi nie opuściła wód angielskich, to jednak 19 stycznia 1916 r. zostało urzędownie stwierdzone, iż na wybrzeżu holenderskiem zatonęła angielska łódź podwodna „H. 6“.

Straty koalicyi na morzu.

Z wydanej przez D-ra Toeche-Mittlera statystyki strat koalicyi na morzu, wyjmujemy następujące końcowe zestawienia:

Straty poszczególnych państw wynoszą:

Anglia	83	okręty	o pojemn.	387.343 ton.
Francya	19	„	„	31.720 „
Włochy	14	„	„	39.902 „
Japonia	4	„	„	4.610 „
Rosya	13	„	„	27.850 „
Razem	133	okręty	o pojemn.	490.850 ton.

Ogólna pojemność całej wojennej marynarki niemieckiej wynosiła na początku wojny 1.019.417 ton.

Ostatnie telegramy.

Pogrzeb królowej Elżbiety.

Telegram własny „Godz. Pol.“
Bukareszt, 6 marca.

Dzisiaj o godz. 10 zrana odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok królowej-wdowy Elżbiety do Curtea de Arges. Wielkie tłumy przepełniały ulice, któremi przesuwał się kondukt żałobny. Drugi korpus armii ustawiono w szpaler. Za karawanem postępowali pieszo: król Ferdynand, następca tronu Karol, książę Mikołaj, ministrowie i całe ciało dyplomatyczne, oraz członkowie parlamentu, dalej przedstawiciele władz i deputacya korpusu oficerskiego. Pogrzeb nastąpi dzisiaj popołudniu w Curtea de Arges, dokąd dwór i władze rumuńskie odprowadziły kondukt.

Testament królowej Elżbiety.

Telegram własny „Godz. Pol.“.
Bukareszt, 6 marca.

Otwarto wczoraj testament królowej Elżbiety. Testament zaopatrzony jest datą 11 października 1914 r. Ostatnie życzenia królowej zawierają jedynie darowizny na cele filantropijne i legaty dla osób, które wiernie służyły królowi lub królowej.

Zawieszone pismo.

Telegram własny „Godz. Pol.“.
Paryż, 6 marca.

Doniesienie Agencyi Havas'a. Wydawnictwo „Homme enchaine“ dziś rano zostało zawieszone na przeciąk dni ośmiu.

Katastrofa kolejowa.

Telegram własny „Godz. Pol.“.
Bern, 6 marca.

Agencya Stefani donosi z Ancony, że podczas ostatniej nocy na stacyi Pedaco nastąpiło zderzenie pociągów osobowego, idącego z Ancony do Castellamare z pociągiem wojskowym. 10 osób poniosło śmierć na miejscu, a 40 odniosło obrażenia.

Ucho się urywa...

W wysoce ciekawych, z punktu widzenia sensacyjności, lecz niepomiernie smutnych ze stanowiska społecznego rewelacyach adw. przys. Łypacewicza o działalności pp. Natansonów w Komitecie Obyw. m. Warszawy, jest mała, lecz niemniej pouczająca dywersya w stronę dwóch ludzi, piastujących w łonie Komitetu i Zarządu miasta godności „obywatelskie“, ale niezupełnie — honorowe...

Mowa tu o wiceprezesie Komitetu p. Piotrze Drzewieckim i p. Kociatkiewiczu:

„P. Drzewiecki — pisze p. Ł. — zajmuje wybitne stanowisko w Komitecie, a wskutek różnych okoliczności niemal decydujące w Zarządzie miasta. Czy w takim stanie rzeczy nie powinno być wykluczonem przyjmowanie robót kanalizacyjnych i wodociągowych od miasta przez firmę „Drzewiecki i Jeziorański“? Czyż w tych warunkach wiceprezes p. Drzewiecki w imieniu miasta może zająć stanowisko niezależne np. wobec „familii“, której członek p. Edward Natanson, prezes wydziału kanalizacyjnego, może dostawcy miejskiemu p. Drzewieckiemu dać korzystny obstalunek lub odmówić? Czy w tych warunkach inżynierowie miejscy, sprawdzający należyte wykonanie ubikacyi klozetowych czy instalacyi ogrzewalnych przez firmę „Drzewiecki i Jezioráński“ mogą być bardzo wymagającymi, kiedy awans ich a może i posada zależą od p. Drzewieckiego? Czy inne firmy będą mogły przy robotach miejskich swobodnie konkurować z firmą „Drzewiecki i Jezioráński“?

Do akt mnie nie dopuszczono, nie mogę więc wyliczyć wszystkich robót, jakie prowadzi dziś firma pana wiceprezesa Komitetu dla miasta, ale przytoczę dość ciekawy list Sekcyi wodociągów i kanalizacyi z d. 26 stycznia (data zbiega się z datą wyznaczenia przez Zarząd miejski Komisyi do oceny „darowizny“ gruntów na drogę Poniatowskiego) do firmy „Drzewiecki i Jezioráński“ i odpowiedź tejże firmy z dnia 29 stycznia r. b. Sekcya wodociągów i kanalizacyi komunikuje, że otrzymała inne oferty na roboty wodociągowe i kanalizacyjne i że nadal może dawać zlecenia tylko według cennika z 1914 r. z doliczeniem 22 proc., a firma „Drzewiecki i Jezioráński“ odpowiada, że wobec absolutnego braku wszelkich robót zgadza się na to, ale prosi ze względu na to, że ceny materyałów wzrosły nierównomiernie, o wykaz wszystkich robót, podlegających wykonaniu.

Co to wszystko znaczy i czy to są normalne stosunki? Czyżby ceny, które miasto płaciło firmie „Drzewiecki i Jezioráński“ były znacznie większe niż należało? Czy f. „Drzewiecki i Jezioráński“ żądała wykazu wszystkich robót dla tego, że uważała je niejako za swój monopol, czy też chciała wybrać tylko roboty najkorzystniejsze, a inne odstąpić konkurentom?

Wyjaśnić to może oczywiście tylko szczegółowa rewizya sekcyi wodociągowej i kanalizacyjnej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że firma „Drzewiecki i Jezioráński“ walczy obecnie jak i wiele innych firm z poważnemi trudnościami płatniczemi, że hypoteka jej jest obciążona nadmiernie (po 46,000 Tow. więcej niż drugie tyle długów prywatnych, a nadto 160,000 kaucyi na rzecz banku handlowego) że p. Piotr Drzewiecki piastuje dwie poważne posady, zależne w znacznej mierze od „familii“ w Banku Handlowym i „Przezorności“, dające bez trosk, sine cura, jak mawiali starzy, przy małym nakładzie pracy kilkanaście tysięcy rubli rocznie, trudno nie przyznać że jest zbyt zależnym osobiście, by mógł być dostatecznie niezależnym na stanowisku wiceprezesa Komitetu na tyle niezależnym, by się módz, z narażeniem być może istnienia firmy, przeciwstawić interesom „familii“.

A p. Kociatkiewicz?

Ten był prezesem sekcyi opałowej, faktycznym jednak jej kierownikiem był p. Józef Natanson, oficyalnie zajmujący tam skromne stanowisko delegata Komitetu i przedstawiciela sekcyi opałowej wobec władz niemieckich. Prezes zaś sekcyi p. Kociatkiewicz, b. urzędnik kolejowy grał rolę drugorzędną i ograniczał się przeważnie do wykonywania zleceń p. Natansona. Był on jednym z tych członków Komitetu, na których głos „familia“ zawsze liczyć mogła, niedawno piastował zależne od „familii“ stanowisko delegata na wszechrosyjski zjazd górniczy i był forytowany przez „familię“ na wiceprezydenta miasta.

Obaj ci panowie dobrali personel, nie odpowiadający minimalnym wymaganiom, stawianym przez firmy prywatne. Od samego początku działo się tam źle. Mogło jednak dziać się źle skutkiem dyletantyzmu, czy przypadkowo niefortunnego dobrania ludzi przez prezydyum sekcyi. Gorzej było, że nie chciano naprawić złego. To już było lekkomyślnością i niedbalstwem.

Mam w ręku cały szereg dowodów, — pisze p. Ł.—że wydawano węgiel dla nieistniejących składów, że węgla stale niedoważano, że wydawano węgiel osobom prywatnym na imię instytucyi, które nigdy węgla nie żądały i nie otrzymały. Kontrolerów honorowych, którzy te nadużycia wykryli, p. Natanson oddalił i przyjął płatnych kontrolerów, najniefortunniej dobranych; jeden z nich „bilardzista“ z zawodu, wkrótce powędrował na kilka lat do więzienia... Wydawano różne papierowe reformy, lecz wszystko zostawało po staremu. Sekcya doszła do upadku, a zysk kilkuset tysięcy rubli, które mogła mieć tylko sekcya opałowa — ewentualnie odbiorcy węgla — przeszedł w ręce wielkich hurtowników“.

Oh, zima ma się, chwała Bogu, ku końcowi, więc i złorzeczenia przeciwko onemu sławetnemu konsorcyum tracą stopniowo na sile i — soczystości. Niemniej jednak sekcya opałowa, patrząca świadomie przez palce na te orgie nadużyć wszelkiego rodzaju, stopnia i gatunku — powinna była płonąć od samego początku rumieńcami wstydu, gdyby od samego początku nie była uważała tego za — przesąd.

„Kiedy o otrzymanie węgla — pisze p. Ł. — starały się dwa konsorcya: jedno złożone z większych składników z pp. Bergsonem i Kleinadlem na czele i drugie popierane finansowo przez Kasę Przemysłowców, złożone ze 150 drobniejszych składników p. Kociatkiewicz i p. Natanson przechylili się na stronę pierwszego konsorcyum. Na podanie drugiego konsorcyum nie raczyli nawet odpowiedzieć, podczas gdy na organizacyjne posiedzenia pierwszego konsorcyum chodził sam p. prezes sekcyi Kociatkiewicz i pouczał, jakie warunki konsorcyum ma podać, aby oferta jego była przyjęta i aby węgla nie otrzymali inni, którzy dawali korzystniejsze warunki.

Czy takie postępowanie p. Kociatkiewicza, członka komitetu i prezesa sekcyi, było lojalnem i bezstronnem wobec dwóch konkurentów? Jeżeli wogóle p. prezes Kociatkiewicz uważał za potrzebne udzielać konsorcyum informacyi, to należało udzielać ich wszystkim konkurentom, a nie tylko tym, co byli bliżsi sercu „familii“. I jak nie może zrozumieć pewnych rzeczy p. Kociatkiewicz, świadczy fakt, że zgodził się przyjąć udział w komisyi śledczej, która ma badać nadużycia wagowe tego konsorcyum, którego narodzinom dopomagał. Przecież jeżeli oskarżenia przeciwników konsorcyum się potwierdza, to nie doda to liścia wawrzynowego do wieńca chwały ani sekcyi opałowej, ani jej b. prezesa. Czyż w tych warunkach p. Kociatkiewicz może być dostatecznie objektywnym członkiem komisyi śledczej?

I jeszcze jeden kwiatek, uszczknięty z tej samej niwy przez p. Ł.

„Kiedy jeszcze sekcya opałowa działała w pełni i wszystek węgiel przechodził przez jej ręce, zawarty został dnia 17 września 1915 r. przez pp. Józefa i Edwarda Natansonów i jeszcze jednego podwładnego im urzędnika w imieniu miasta kontrakt z p. Ludwikiem Bergsonem, działającym w imieniu firmy Samuel Michał Bergson na dostawę węgla dla stacyi wodociągów i ścieków na czas do 1 kwietnia 1916 r. na tych warunkach, że miasto płacić będzie p. Bergsonowi za węgiel miesięcznie z góry, że każda podwyżka cen węgla w cenniku „Deutsche Bergerwaltung“ uwzględniona będzie przez miasto, że p. Bergson nie odpowiada za dostawę węgla w terminie i że węgiel zwiezie o tyle, o ile miasto wyjedna dla wozów glejty, zabezpieczające je od rekwizycyi. Jestto cudowna tranzakcya; przyniosła p. Bergsonowi kilkadziesiąt tysięcy rubli bez ryzyka i wyłożenia grosza kapitału. Lecz co dawała miastu?

Ale gdyby nawet tranzakcya ta była najkorzystniejszą dla miasta, to czy przyzwoitą rzeczą było podpisanie jednego kontraktu aż przez dwóch braci Natansonów i to wtedy, kiedy p. Edward Natanson i p. Ludwik Bergson mają wspólnego szwagra?

Dalej braku skrupułów posunąć chyba nie można! Ile takich familijnych interesów skromnie kryje się w biurkach członków „familii“ nie wiemy, ale nie dziwię się, że do dokumentów „familia“ nikogo zbyt łatwo dopuścić nie chce“.

Na zakończenie tych prawdziwie smutnych opowieści, coś z dziedziny — humoru. Oto, jako najodpowiedniejszą dla siebie formę rehabilitacyi pp. Natansonowie wybrali — sąd honorowy.

Czy p. Łypacewicz się na niego zgodzi? Naszem zdaniem — powtarzamy to po raz trzeci — wybielić zabrukany nieco honor „familii“, jak wogóle wszystkich innych osób, objętych rewelacyami p. Ł., mogą tylko sądy koronne przy zupełnej jawności rozpraw, popartych dokumentami i zeznaniami świadków. Jeśli oskarżenia p. Łypacewicza są oszczerstwem, winien ponieść za to zasłużoną karę, której mu żaden sąd honorowy nie wymierzy, to też mamy nadzieję, że pp. Natansonowie zaniechają po głębszej rozwadze tej niefortunnej myśli, a zgromadziwszy dowody swej niewinności, znajdujące się niewątpliwie w archiwach przeróżnych sekcyi, pociągną p. Łypacewicza przed kratki sądowe.

To jest jedyna w podobnych razach dla prawdziwie dbałych o swój honor ludzi — droga, a przytem obowiązek ich, jako Polaków, boć przecie jako Polacy piastują godności, które w wielu oczach uchodzą za obecną reprezentacyę stolicy.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Tomasza z Akw.
Jutro: Popielec. Bł. Wincentego Kadłubka.

Rocznice.

Dnia 7 r. 966. Mieszko I z rodu Piasta przyjmuje chrzest św. w obrządku łacińskim.
„ 1849. Koniec sejmu austryackiego w Kromierzyżu.
„ 1859. Umarł Kajetan Koźmian.

Kronika łódzka.

Nowy budżet Delegacyi szkolnej.

W nowym budżecie na rok 1916/17 przewidziano następujące wydatki na szkolnictwo początkowe:

Szkoły polskie. Ogólna suma wydatków—850,000 marek. W tem na zakup pomocy naukowych przeznaczono 18,800 mar., tyleż na kupno książek szkolnych i kajetów dla biednych dzieci; nadzór lekarski — 16,000 mar.; zastępstwa chorych nauczycieli 5,000 m.; na cele hygieny, kąpiele etc. 5,000 m.; urządzenie i utrzymanie 2 nowych klas 60,800 m.; kursy pedagogiczne — 20,000 marek.

Szkoły niemieckie. Suma ogólna 448,000 m. Z tego na kursy pedagogiczne 10,000 m., utworzenie 10 nowych klas 30,400 marek.

Szkoły żydowskie. Ogólna suma wydatków 533,000 m. W tem urządzenie 5 nowych szkół (20 klas) — 60,800 m.; zakup książek i kajetów 4,520 m.; kupno pomocy naukowych 11,520 marek.

Detaliczna sprzedaż ziemniaków.

Przed kilku dniami podaliśmy spis sklepikarzy, między których Delegacya zaprowiantowania miasta podzieliła znaczne zapasy ziemniaków dla rozsprzedaży ludności. Mieli oni zastrzeżone, że nie wolno im sprzedawać drożej nad 6 marek 50 fen. za korzec. Zarządzenie to okazuje się martwą literą. Jak się bowiem okazuje, sklepikarze sprzedają ziemniaki tylko na funty, biorąc po 5 kop. za funt, co wynosi 18 rb. za korzec! Aby uzyskać tę cenę, sklepikarze przechowują posiadany zapas ziemniaków w piwnicy, w sklepie zaś mają tylko drobną ilość produktu, zapewniając przytem, że jest to ostatek i więcej kartofli nie będzie.

Delegacya powinna wejrzeć w tę sprawę i zarządzić, aby:

1) cały zapas posiadanych przez sklepikarzy ziemniaków był trzymany w sklepie i

2) cena maksymalna ziemniaków, obliczona na sprzedaż funtową, była wywieszona w sklepie, wraz z nadmienieniem, w którym dniu i jaką ilość tego produktu dany sklepikarz otrzymał.

Zapobiegło by to niecnemu wyzyskowi, jakiego na najbiedniejszej ludności dopuszczają się spekulanci.

Z komitetu rozdziału mąki i chleba.

Centrala Komitetu rozdziału chleba i mąki wynajęła już lokale dla dwóch nowych sklepów detalicznej sprzedaży mąki. Znajdują się one w okolicy starego miasta, jeden przy ul. Pańskiej 4, tuż przy ul. Konstantynowskiej, drugi przy ul. Franciszkańskiej 15, obok ul. Brzezińskiej. Sprzedaż mąki w tych sklepach rozpocznie się od piątku.

Z zw. zaw. robotników szewców i kamaszników.

Wznowił swą działalność zawieszony w swoim czasie przez władze rosyjskie związek zawodowy szewców i kamaszników. Na zebraniu kilku członków starego zarządu wybrana została komisya organizacyjna, w skład której weszli pp.: Roman Kotasiński, Stanisław Szrajer, Wojciech Kuśmierek, Walenty Lewandowski i Narcyz Burawski. Zadaniem komisyi jest załatwienie czynności legalizacyjnych, reprezentacya i zapisy członków do czasu zwołania zebrania organizacyjnego. Komisya będzie dyżurować stale od godz. 5 do 8 popołudniu codziennie w lokalu Rady związków i stowarzyszeń przy ul. Pustej 6.

Żydowskie Tow. pomocy.

Na naradzie grupy żydów nacyonalistów postanowiono stworzyć w Łodzi „żydowskie towarzystwo pomocy", które będzie miało na celu podjąć na szerszą skalę akcyę w kierunku zmniejszenia rozmiarów biedy i podniesienia stanu zdrowotności wśród mas żydowskich. Inicyatorzy mają nadzieję uzyskać na ten cel fundusz 50,000 rb.

Z Tow. „Bykur Cholim".

Przeprowadzone na onegdajszem zebraniu ogólnem wybory nowego zarządu dały wynik następujący: pp. A. Rosenthal, B. Baruch, A. Wohl, I. Bromberg, S. Landau, Jakób Hertz i H. Hirszberg weszli do zarządu, a pp.: dyrektor Sand, A. Goldberg, S. Neuman i H. Rosenthal — do komisyi rewizyjnej.

Z łódzk. Tow. esperantystów.

Wykłady języka esperanto dla grupy B. rozpoczną się dziś. Kierownictwo tej grupy objął p. Feliks Hiller. W utworzonej świeżo grupie C. wykłady pod kierunkiem nauczycielki szkół miejskich p. Reginy Kopf rozpoczną się jutro.

„Ostatki" w szkołach.

Wczoraj, dziś i jutro, jako w ostatnie dni karnawału i popielec szkoły początkowe miejskie są nieczynne.

Ze szpitali.

W szpitalu fabrycznym w Widzewie znajduje się obecnie 42 osoby chore na choroby wewnętrzne, w tem 26 mężczyzn i 16 kobiet.

Z kroniki Pogotowia. W dniu wczorajszym lekarz Pogotowia udzielił pomocy w pięciu wypadkach.

Z sali koncertowej.

Nie stał na tym poziomie, do jakiego przywykliśmy, wczorajszy koncert symfoniczny. Sezon zbliża się ku końcowi, więc i tchu widocznie brak ruchliwemu kierownictwu łódzkiej orkiestry. Zrozumieć łatwo, że zwłaszcza w obecnych czasach zapas pierwszorzędnych solistów jest ograniczony, więc też nie każdy wieczór poszczycić się może Burmestrem, Friedmanem, lub nawet Kochańskim. Są jednak chyba jeszcze soliści, zwłaszcza w zakresie śpiewu, których nam zarząd orkiestry tak skąpi, a którzy nie odskakują tak silnie od dotychczasowych, jak wczorajszy koncertant, wiolonczelista F. Mendelsohn.

Nie można zaprzeczyć, że p. Mendelsohn włada swym instrumentem dobrze, że stara się wgłębić w wykonywany utwór i wkłada w niego wiele uczucia. Ale do doskonałości, a przynajmniej do poczesnego miejsca w rzędzie wirtuozów, jeszcze mu daleko. Młody jest, więc ma czas pracować i uzupełniać to, czego mu nie dostaje, a gdy pogłębi i wzmocni ton, gdy prawa ręka nabierze więcej ciągłości w smyczku, a lewa techniki, gdy interpretacya dostosuje się do intencyi kompozytora, wówczas p. Mendelsohn może osiągnąć taki stopień rozwoju, że będzie mógł walczyć o lepsze z wybitnymi wirtuozami. Warunki są, więc i rezultat pracy być może.

Część orkiestrowa nie była także taką, jakiej można było pragnąć u schyłku sezonu koncertowego, kiedy produkcya dojść powinna do szczytu, tak pod względem wartości wykonywanych dzieł, jak i samego wykonania. Oprócz „Sigurd Jorsalfara", Griega, dzieła o trochę płaskim sentymentalizmie i banalnej hałaśliwości, orkiestra wykonała utwór p. Türnera, nazwany niewiem dlaczego, symfonią. Forma nie usprawiedliwia tej nazwy, odskakuje bowiem od tego, co stanowi istotę symfonii. Tematy mają pewną oryginalność, z wyjątkiem tematu pierwszej części (Andante), importowanego żywcem z Bayreuth, nie nadają się jednak przez swój charakter do wyrażania tych uczuć, dla których istnieje forma symfonii. Raczej twórczy talent p. Türnera skłaniać się zdaje w kierunku lżejszej muzyki, zbyt hojnie bowiem szafuje on powiewnymi walcami, które zwłaszcza w finale rażą przez swoją płytkość. Polifonia zdaje się być dla p. Türnera rzeczą zupełnie obojętną, a instrumentacya nie wychodzi poza ramy zwykłej przeciętności i opiera się zasadniczo na solowem traktowaniu poszczególnych instrumentów z akompaniamentem orkiestry. Szkoda było pracy, której widocznie orkiestra nie szczędziła dla wykrzesania z dzieła tych zalet, których mu twórca nadać nie potrafił.

C. Z.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE.

§ 1.

Odmieniając swoje rozporządzenie policyjne o cenach maksymalnych z dnia 1 lutego 1916 r. ustanawiam podaną w § 1, cyfra II tegoż rozporządzenia, maksymalną cenę na kartofle jak następuje:

Najlepsze wybierane kartofle jadalne w całym obwodzie zarządzającym Cesarsko-Niemieckiego Prezydyum Policyi w mieście Łodzi po 3,25 mar. — 2,16 rb. za centnar niemiecki—50 kil. — 120 funtów polskich.

§ 2.

§ § 2, 3 i 5 rozporządzenia z dnia 1 lutego 1916 roku znajdują odpowiednie zastosowanie.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie natychmiast wstępuje w życie.

Łódź, dnia 24 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
von Zitzewitz.

Porządek

dotyczący opodatkowania dodatkowego na tytoń krajany w okręgu Cesarsko - Niemieckiego General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1.

Wszelkie zapasy tytoniu krajanego ponad 2 kg. podlegają opodatkowaniu dodatkowemu.

§ 2.

Podatek wynosi od paczki:

o 400 gramach	M. 1.20
„ 200 „	„ 0.60
„ 100 „	„ 0.30
„ 50 „	„ 0.15

§ 3.

Od podatku dodatkowego są zwolnione tytonie krajane, które mają być wywiezione z okręgu General-Gubernatorstwa pod dozorem władzy.

§ 4.

Tytonie krajane winny być zameldowane piśmiennie naczelnikowi powiatu (prezydentowi policyi) w oznaczonym przez niego terminie. Równocześnie z zameldowaniem należy wnieść przypadający podług § 2 podatek.

§ 5.

Posiadacz tytoniu krajanego obowiązany jest zaopatrzyć paczki znaczkami podatkowemi i to:

paczki zawierające po 50 gr. 1 znaczkiem
„ „ „ 100 „ 2 znaczkami
„ „ „ 200 „ 3 „
„ „ „ 400 „ 4 „

Znaczki podatkowe muszą być tak nałożone, ażeby jeden z nich zakrywał miejsce, gdzie się zwykle paczka otwiera.

§ 6.

Na podstawie deklaracyi (§ 4) otrzymuje deklarujący potrzebną ilość znaczków podatkowych.

§ 7.

Kto nie zadeklaruje tytoniu, podlegającego podatkowi dodatkowemu, lub nie zaopatrzy go wymaganą ilością znaczków podatkowych, karany będzie grzywną od 50 do 10,000 marek; krajany tytoń zostanie skonfiskowany.

§ 8.

Kto wyrabia fałszywe znaczki podatkowe w zamiarze używania ich jako prawdziwych lub świadomie używa fałszywych albo fałszowanych znaczków, będzie karany więzieniem nie niżej 3-ch miesięcy, karze pieniężnej w wysokości 300 marek podlega, kto świadomie używa spotrzebowanych już raz znaczków, takowe sprzedaje lub wystawia na sprzedaż.

Warszawa, 22 stycznia 1916 r.

General-Gubernator
podp. **von Beseler.**

DODATEK.

Do powyżej wydrukowanego porządku, dotyczącego opodatkowania dodatkowego na tytoń krajany obwieszczam, co następuje:

1) Niniejszy porządek opodatkowania dodatkowego tyczy się wszelkich zapasów tytoniu krajanego.

Handlujący papierosami i tytoniem obowiązani są do zameldowania wszystkich swoich zapasów tytoniu krajanego, a osoby prywatne tylko o ilości ponad 2 gr.

2) Zameldowanie tytoniu do opodatkowania dodatkowego musi być dokonane przy użyciu niżej wydrukowanego formularza w Cesarsko-Niemieckiem Prezydyum Policyi w Łodzi, Spacerowa 14, parter, pokój nr. 69. Oddział celny dla obwodu miasta i powiatu łódzkiego najpóźniej do 15 marca 1916 r. dla powiatów łaskiego (Pabianice) i brzezińskiego najpóźniej do 20 marca 1916 r.

Oznaczone formularze można otrzymać bezpłatnie w wspomnianym Oddziale w każdym czasie. Zameldowania i uiszczenia opłat podatku dodatkowego uczynić można codziennie od godz. 9½ do 12 rano i od 3 do 5 po poł.

Przy zameldowaniu podatek dodatkowy będzie pobierany przy doręczaniu odnośnych znaczków podatkowych.

Ile podatek ten dla każdego osobno wynosi, łatwo sobie samemu wyliczyć na podstawie § 2 porządku podatku dodatkowego na tytoń krajany; sumę do płacenia należy trzymać gotową.

3) Opodatkowaniu dodatkowemu podlegają wszelkie tytonie (grubo-krajany, cienko-krajany, machorka). Wolne od podatku dodatkowego są „Żyłka" i tabaka do zażywania.

Do powtórnego zameldowania obowiązani są i ci handlujący, którzy już złożyli piśmienne deklaracye o swoich zapasach; powinni oni użyć do tego przepisane formularze.

4) Tytoń krajany nieopakowany, lub też nie należycie opakowany powinien być przed zameldowaniem opakowany w odpowiednich do § 2 paczkach na sposób handlowy.

5) O ile zawartość paczki, nazwisko, firma i miejsce zamieszkania do podatku obowiązanego na paczce nie jest widoczne, takowe powinny być stemplem wydrukowane lub ręką wypisane w 2 i 3-im środkowem polu mającego być naklejanego znaczka podatkowego.

6) Do zaopatrzenia paczek opłaconymi znaczkami podatkowymi będzie osobom do podatku obowiązanym przez urząd wyznaczony ściśle określony termin, zależny od ilości zameldowanych zapasów.

7) Kto po upływie czasu do zameldowania lub terminu, oznaczonego do zaopatrzenia paczek znaczkami podatkowymi, będzie jeszcze w posiadaniu niezameldowanego tytoniu krajanego, lub też takiego bez znaczków podatkowych, temu zagraża, oprócz konfiskaty tytoniu, kara na zasadzie § 7 porządku opodatkowania dodatkowego.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia będzie dopilnowane przez ścisłą kontrolę.

8) Przy wywozie tytoniu, podlegającego dodatkowemu opodatkowaniu, o co oddzielnie pozwolenia wyjednywać trzeba, należy składać w kasie policyjnej kaucyę w wysokości 3-ch marek od 1 kg. aż do udowodnienia, że tytoń z okręgu administracyjnego został wywieziony.

9) Zakaz mój, tyczący się sprzedaży tytoniu krajanego po dniu 30 listopada 1915 r. względem prawnie dodatkowo opodatkowanego podług niniejszego rozporządzenia tytoniu, traci swą moc. Handlujący, którzy li tylko swoje dodatkowe opodatkowane zapasy chcą wyprzedawać, nie potrzebują na to specyalnego pozwolenia.

10) Przygotowanie stosowne i wwóz tytoniu krajanego z zagranicy (a także z austryackiego okręgu okupacyjnego Rosyjskiej Polski) na zasadzie porządku o tytoniu krajanym dnia 29 października 1915 r. zabrania się.

Łódź, dnia 1 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Książka zameldowania B. N. 1. **Powiat: Łódzki.**

Tytoń.

Zameldowanie do podatku dodatkowego.

Stan, nazwisko, miejsce zamieszkania meldującego (ulica, nr. domu, mieszkania).	Ogólna waga tytoniu podlegającego opodatkowaniu) (zaokrąglona o 50 g na dół) kg.	g	Za zameld. podł kolumny 2 tytoń należy się podatku dodatk. (30 fen. za każde 100 g.) Mk.	fen.	Ilość paczek, w których tytoń jest zapakowany; a mianowicie paczki po 50 g.	po 100 g.	po 200 g	po 400 g.
1	2		3		4	5	6	7
Handel tabaczny* №№ Łódź, Konstantynowska Nr. 20 parter, lewa strona.	3	400	* 10	20*	24*	8*	5*	1*

Uwaga. Wydane znaczki podatkowe winny być do..............16 na paczkach nałożone.

Potrzebna ilość znaczków do zameldowanych paczek. Sztuk	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Ogólna suma
8	9	10	11	12
24*	16*	15*	4*	59*

* Wzór wciągania.

Zapewniam prawdziwość powyżej zameldowanych podań.

Łódź, d..................16

Dodatkowe opodatkowanie papierosów dla okręgu Cesarsko-Niemieckiego General - Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1.

Papierosy, nie zaopatrzone w polskie znaczki podatkowe, podlegają podatkowi dodatkowemu.

§ 2.

Podatek dodatkowy wynosi 4 marki od 1,000 sztuk.

§ 3.

Od podatku dodatkowego zwolnione są papierosy, które mają być wywiezione z okręgu General-Gubernatorstwa pod dozorem władzy.

§ 4.

Kto posiada więcej jak 1,000 sztuk papierosów, winien swoje zapasy zameldować naczelnikowi powiatu (prezydentowi policyi) w oznaczonym przez niego terminie. Równocześnie z zameldowaniem należy wnieść przypadający podług § 2 podatek.

§ 5.

Posiadacz papierosów obowiązany jest zaopatrzyć paczki znaczkami podatkowemi i to:

paczki zawierające do 10 sztuk 1 znaczkiem
„ „ „ 15 „ 2 znaczkami
„ „ „ 20 „ 3 „
„ „ „ 50 „ 4 „
„ „ „ 100 „ 5 „

Znaczki winny być tak nałożone, ażeby jeden z nich zakrywał miejsce, gdzie się zwykle paczka otwiera.

§ 6.

Na podstawie zadeklarowania (§ 4) otrzymuje deklarujący od naczelnika powiatu (prezydenta policyi) potrzebną ilość znaczków podatkowych.

Kto nie zadeklaruje papierosów, podlegających podatkowi dodatkowemu, lub nie zaopatrzy ich wymaganą ilością znaczków podatkowych, podlega grzywnie od 50 do 10.000 marek. Papierosy będą natenczas skonfiskowane.

§ 7.

Kto wyrabia fałszywe banderole na papierosy w zamiarze używania ich jako prawdziwych, lub świadomie używa fałszywych albo fałszowanych banderoli na papierosy, będzie **karany więzieniem** nie niżej 3-ch miesięcy.

Karze pieniężnej w wysokości 300 marek podlega, kto świadomie używa spotrzebowanych już raz banderoli na papierosy, takowe sprzedaje lub wystawia na sprzedaż.

Warszawa, 22 stycznia 1916 r.

General-Gubernator
podp. **von Beseler.**

Dla przeprowadzenia porządku niniejszego opodatkowania dodatkowego oznajmiam, co następuje:

1) Od podatku dodatkowego zwolnione zostają papierosy z napisem „K. D. Zivilverw. Russ. Polen“ na znaczkach podatkowych (papierosy monopolowe).

Inne papierosy — a więc niemieckie bez tego napisu, austryackie, rosyjskie i własnej roboty — podlegają opodatkowaniu dodatkowemu, a mianowicie:

a) u handlujących papierosami i tytoniem w każdej ilości,

b) u osób prywatnych (palących) w ilościach więcej nad 2.000 sztuk.

Podatek wynosi 4 marki od 1.000 sztuk.

2) Zameldowanie i opłacenie podatku dodatkowego za papierosy przez handlujących i palących powinno być dokonane przy użyciu wydrukowanego formularza w tenże sposób i jednocześnie jak przy tytoniu krajanym (patrz cyfra 2 rozporządzenia dodatkowego do porządku opodatkowania dodatkowego).

Termin upływa dla miasta i powiatu łódzkiego 15 marca 1916 r., dla obwodu powiatów brzezińskiego i łaskiego (Pabianice) 20 marca 1916 r.

3) Papierosy, podlegające dodatkowemu opodatkowaniu, muszą być, o ile to się już nie stało, dla nałożenia znaczków, opakowane w przepisany sposób (§ 5) O ile zawartość paczek, nazwisko, firma i miejsce zamieszkania do podatku obowiązanego na paczkach, nie jest widoczne, takowe muszą być pieczątką wydrukowane lub ręką wypisane w 2 i 3-cim środkowem polu znaczków podatkowych.

4) Znaczki podatkowe muszą być tak na paczkach nakładane, ażeby otwieranie bez naruszenia znaczków było niemożliwe. Do nalepiana takowych wyznacza się osobom do podatku obowiązanym **ściśle określony termin, zależny od ilości zameldowanych zapasów.**

5) Papierosy, podlegające dodatkowemu opodatkowaniu, które po upływie wyznaczonego terminu nie będą zameldowane i dodatkowo opodatkowane, jak również nie będą zaopatrzone w należyty znaczek podatkowy, zostaną skonfiskowane. Oprócz tego wyznaczona będzie podług § 7 kara pieniężna.

6) Z podaniami co do wywozu papierosów trzeba się piśmiennie do mnie zwracać. Od każdych 1,000 sztuk powinna być złożona w kasie policyjnej kaucya w wysokości 4-ch marek, aż do udowodnienia, że papierosy zostały wywiezione.

7) Handlujący, którzy li tylko swoje dodatkowo opodatkowane zapasy chcą wyprzedać, zwolnieni są od zapłacenia podatku handlowego w wysokości 20 marek określonego na podstawie § 10 regulaminu o papierosach.

8) Przy tej okoliczności ponownie zwraca się uwagę, że zawodowe wyrabianie papierosów jest zabronione i że handlującym papierosami, papierosów dla własnej potrzeby wyrabiać nie wolno.

9) Formularze do zadeklarowania i do dodatkowego opodatkowania — patrz następujący wzór— można otrzymać bezpłatnie w Prezydyum Policyi, pokój Nr. 69.

Łódź, dnia 1 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Książka zameldowań A. Nr. 1. **Powiat: Łódzki.**

Papierosy.

Zameldowanie do podatku dodatkowego.

Stan. nazwisko i miejsce zamieszkania meldującego (Ulica, № domu mieszkania).	Ogólna ilość podlegających opodatkowaniu papierosów zaokrąglona do 10-ciu na dół	Za zameldowane podług cyfry 2 papierosy należy się podatku dodatkowego (4 m. od 1000 szt.) M.	fen.	Ilość paczek, w których papierosy są zapakowane i to: do 10-ciu sztuk	wyżej 10 do 15 sztuk	wyżej 15 do 20 sztuk	wyżej 20 do 50 sztuk	wyżej 50 do 100 szt.
1	2	3		4	5	6	7	8
Handel detaliczny* №№ Łódź, Piotrkowska 50.	30.000 *	120	*	300* po 10 szt.	500* po 15 szt	50* po 20 szt.	700* po 25 szt.	10* po 100 sz.
Uwaga: Wydane znaczki podatkowe winny być do............16 na paczkach nałożone.								

Potrzebna ilość znaczków do zameldowanych paczek:					
Sztuk	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Ogólna suma
9	10	11	12	13	14
300*	1000*	150*	2800*	50*	4300*

* Wzór wciągania.

Zapewniam prawdziwość powyżej zameldowanych podań.

Łódź, d.................16.

Pożyczka wojenna i bonifikacye.

Pytanie, czy instytucye pośredniczące w pożyczkach wojennych mogą ustępować na korzyść subskrybentów część wynagrodzenia jakie otrzymają tytułem odszkodowania za swe usługi, oddawane przy subskrypcyi pożyczek, przy ostatniej pożyczce wojennej, doprowadziło do różnicy poglądów i wywołało niezadowolenie. Dotychczas uchodziło ogólnie za dozwolone, że część wynagrodzenia mogła być ustępowana nietylko dalszym pośrednikom, lecz również zarządom wielkich majętności. Jeżeli wzgląd ten nie stanowił skrupułu przy zwyczajnych pożyczkach w czasie pokoju, to jednak w zastosowaniu do pożyczek wojennych z różnych stron wskazano na okoliczność, że przy tego rodzaju pewszechnej pożyczce ludowej należy unikać różnic w traktowaniu subskrybentów oraz, że niczem nie możnaby usprawiedliwić faktu, gdyby większym subskrybentom ofiarowano dogodniejsze warunki niż drobnym. Odnośne władze musiały uznać słuszność tej zasady i postanowiły najsurowiej zabronić instytucyom pośredniczącym w zamierzonej czwartej pożyczce wojennej wszelkich ustępstw ze swego wynagrodzenia, wyjąwszy jedynie na rzecz zawodowych pośredników w tranzakcyach papierami wartościowymi. A zatem żaden subskrybent, choćby nawet największy, nie otrzyma czwartej pożyczki wojennej poniżej kursu ustanowionego urzędowo i ogłoszonego publicznie, a rozporządzenie znajdzie niewątpliwie uznanie i zgodę wszystkich dobrze myślących subskrybentów.

170—1-1

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

O kurs marek.

Do zarządu miasta zwróciła się jedna z sekcyj z zażaleniem, iż dostawcy odmawiają przyjmowania należności za produkty i towary w walucie niemieckiej. Ponieważ zażalenia podobne zjawiają się coraz częściej na porządku dziennym, zarząd miasta postanowił zająć się poważnie tą sprawą.

W sprawie szyldów.

Olbrzymie, najczęściej bez wszelkiego względu na estetykę, wykonywane szyldy, które szpecą ulice Warszawy, były przedmiotem obrad na jednem z posiedzeń zarządu miasta. Proponowano, by szyldy te opodatkować, stosownie do ich rozmiarów, zarząd miasta jednak, uznając w zasadzie słuszność projektu, postanowił urzeczywistnienie go odłożyć do stosowniejszej chwili.

Powiększenie cmentarza na Brudnie.

Zarząd miasta zdecydował ostatecznie powiększenie cmentarza na Brudnie o 55 morgów, które wydzielone zostaną z sąsiednich dóbr szpitalnych. Do przeprowadzenia tej sprawy wybrana została specyalna komisya.

Wymiana pieniędzy.

By zapobiedz nieporozumieniom, coraz częściej powstającym z powodu różnicy między przymusowym i giełdowym kursem marki Sekcya żywnościowa zaproponowała stworzenie specyalnego kantoru wymiany marek na ruble dla osób, nabywających artykuły żywnościowe w Sekcyi.

Biuro porad.

Od kilku miesięcy czynne jest przy Komitecie Obywatelskim, zorganizowane przez adw. przys. Czesława Mejrę biuro, którego celem jest udzielanie wszelkiego rodzaju informacyj, związanych z przepisami i potrzebami chwili bieżącej, oraz dokonywanie tłómaczeń, pisanie próśb i podań do władz. Wszystkie te czynności biuro załatwia dla niezamożnych bezpłatnie, dla zamożniejszych zaś za drobną opłatą.

Pomimo bardzo umiarkowanej opłaty, pobieranej za podania, biuro utrzymuje się samo, zwracając zarządowi miasta koszta lokalu, opału i t. p., daje pracę kilku urzędnikom, opłaca materyały, nabywa maszyny do pisania, a nawet gromadzi pewien kapitał zapasowy.

Biuro mieści się przy ul. Senatorskiej, w pałacu Blanka. Czynne jest codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 9 do 1 i od 4 do 6 po poł.

Z sądów pokoju.

Od dzisiaj posiedzenia odbywają się już we wszystkich 15-tu okręgach sądów pokoju.

Ostateczny wykaz adresów sądów przedstawia się tak; według okręgów:

Okręg 1-szy — Długa 25; okr. 2-gi—Długa 25; okr. 3-ci—pl. Krasińskich 42; okr. 4-ty Długa 25; okr. 5-ty — Długa 25; okr. 6-ty — Złota 34; okr. 7-my — Elektoralna 40; okr. 8-my — Wielka 65; okr. 9-ty — Polna 66; okr. 10-ty — Marszałkowska 152; okr. 11-ty — Polna 66; okr. 12-ty — pl. Krasińskich 12; okr. 13-ty — Wielka 65; okr. 14-ty — Praga, Środkowa 1, róg Wileńskiej; okr. 15-ty — Praga, Ząbkowska, gm. Monopolu.

„Złota Biblioteka“.

Pod kierownictwem literata i pedagoga, Jana Grabowskiego, wychodzić zacznie w Warszawie pod nazwą „Złotej Biblioteki“ książnica dla dzieci. Ukazywać się ona będzie 2 — 3 razy miesięcznie, a na treść poszczególnych tomików złożą się utwory powieściowe, naukowe, historyczne, poezye, opisy przyrodnicze i inne, ujęte w formę przystępną i odpowiednią dla młodocianych czytelników.

Wiec w sprawie kobiecej.

W przepełnionej sali „Panoramy“ przy ul. Karowej odbył się w niedzielę wiec w sprawie kobiecej. Wiec trwał od godz. 10 — 2 po poł. Czternastu mówców zabrało na nim głos i, odchodząc od właściwego tematu obrad, ostrej poddawało krytyce działalność rozmaitych instytucyj społecznych, jak: Komitet Obywatelski, Gmina żydowska, Sekcya robót publicznych, wreszcie nawet Opera miejska.

Szpitale warszawskie.

Warszawa posiada stosunkowo dość liczne i dobrze uposażone, głównie dzięki hojnym legatom, szpitale. Pomimo tych korzystnych, warunków finasowych, stan szpitali warszawskich pozostawia bardzo wiele do życzenia. Obecnie szpitale warszawskie znajdują się pod zarządem Sekcyi szpitalnej zarządu miejskiego. Gospodarka sekcyi szpitalnej posiada także poważne wady. Sprawa ta była omawiana na ostatniem zebraniu w Słowrzyszeniu lekarzy, na którem dr. Chodźko wygłosił obszerny referat o ustroju szpitali warszawskich. Dr. Ch. stwierdził, że sekcya szpitalna, ujàwszy w swoje ręce ster spraw szpitalnych, kieruje się nie zasadniczą ustawą szpitalną z r. 1842, lecz późniejszemi jej uzupełnieniami z r. 1870, które wydane zostały tendencyjnie na szkodę naszego społeczeństwa. W szczególności tyczy się to zwiększenia władzy kuratorów, krępującej działalność naczelnych lekarzy i ordynatów.

Doraźna kara.

Do domu przy ulicy Złotej 35 zakradli się złodzieje. Stróż domu, który ich spostrzegł, zawezwał milicyę miejską i mieszkańców domu, którzy, zaczaiwszy się, czekali chwili, kiedy złodzieje opuszczać będą mieszkanie. Pochwycono ich też niebawem, a doraźny sąd, który nad nimi uczyniono, zakończył się wezwaniem Pogotowia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś, na benefis orkiestry operowej, „Hugonoci“ z Margot-Kaftałówną.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Mezalians“ B. Shaw'a.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Kordyan“ Słowackiego, jutro „Strach na wróble“ Wł. Perzyńskiego.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Nasi nie u nas“ Mira.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Fruwająca dziewczyna“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa kinematografu“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej z p. Bartoszewską w roli tytułowej.

Śmierć artysty. W Paryżu zmarł 2 b. m. Jean Mounet Sully, filar Komedyi francuskiej, jeden z największych przedstawicieli wielkiej doby pierwszej sceny paryskiej — pańskiego, szerokiego giestu i pięknie brzmiącego słowa. W Mounet Sully'm było jeszcze coś z tego tchnienia wielkiej sztuki, które kiedyś wydawało we Francyi style i dlatego może stawał on się coraz mniej modnym w Paryżu; dziś jednak, gdy go już nie stało, w przeszłość z nim razem się zsunie jakieś wczoraj, którego on był najszlachetniejszym wyrazem.

Z Piotrkowa.

Grono wybitniejszych działaczy miejscowych opracowało projekt prowizorycznego samorządu dla Piotrkowa. Projekt ten zostanie przedłożony generalnemu gubernatorstwu w Lublinie. W myśl tego projektu mandaty radnych ważne są tylko na czas wojny i 6 miesięcy po zawarciu pokoju. Prawo uczestnictwa w wyborach służy osobom płci męskiej, liczącym 25 lat wieku i zamieszkałym przynajmniej od 3 lat w Piotrkowie, o ile: 1) posiadają nieruchomość wartości od 3 tys. rb., 2) opłacają podatek mieszkaniowy od 3 rb. lub 3) ukończyli conajmniej średni zakład naukowy.

Z Galicyi.

Z okręgu Skolskiego. Ukraińskie „Diło“ w korespondencyi ze Skolego daje obszerny opis zniszczenia, dokonanego przez wojnę w powiecie skolskim, zawierający następujące ważniejsze dane: Ziemia skolska ucierpiała dużo wskutek wojny. Zupełnie spalone i zrównane z ziemią są wsie: Wyzłów, Żupanie i Klimiec, oraz kolonia niemiecka Karlsdorf. Wsie te spłonęły jeszcze jesienią 1914 r., spalone z powodów strategicznych przez nasze wojska. W znacznej części uległy spaleniu wsie: Koziowa, Orawa i Tuchla, w której się mieści znana kolonia wakacyjna dla dzieci funkcyonaryuszów kolejowych. Podobnie Sławsko, słynne z wycieczek narciarskich, dalej Grabowiec i Hołowiecko. Wreszcie w Rożance i Koziowej zniszczone są tylko poszczególne budynki.

Bydła w powiecie jest bardzo niewiele, nierogacizny niema prawie zupełnie. Zasiewów dokonano tylko w bardzo małej części z powodu braku rąk do roboty. Ludności w Skolszczyźnie grozi głód, a dotychczasowa pomoc rządu jest niewystarczająca. Starostwo poleciło zorganizować komisye aprowizacyjne, które mają się starać o dowóz środków żywności. Dotychczas taka komisya powstała tylko w Sławsku.

Z Włocławka.

„Goniec Kujawski“ donosi: Z powodu, że obecna elektryczność źle funkcyonuje, magistrat Włocławka zamierza wybudować odpowiedni budynek przy ul. Gęsiej, sprowadzić świeży motor i dynamomaszynę, oraz powiększyć znacznie liczbę wolt, zaprowadzając w ten sposób świeżą elektryczność.

Skarżysko.

Otwarto tu etapową stacyę pocztowo - telegraficzną dla publiczności.

Wieści z Rosyi.

W abstynenckiej Rosyi.

Renzo Larco opowiada w „Corriere della Sera“, w jaki sposób obserwowany jest w Rosyi zakaz sprzedaży trunków: „wystarczy, powiada Larco, zażądać w restauracyi kawy, by na stoliku zjawiła się filiżanka mocnej gorzałki, wina czy likieru. Nawet szampańskie i koniak nie są rzadkością, bo trunki są wprawdzie zakazane, nie znaczy to jednak, by ich nie używano. Dusza rosyjska przeżywa obecnie wstrząsający dramat, w którym sumienie i nałóg zmagają się ze sobą, a nieposzanowanie praw odgrywa rolę kusiciela. Dramat ten rozgrywa się co dnia i co nocy i ma swych bohaterów i swe ofiary. Naród, który wydawał na trunki setki milionów rubli rocznie, jednem pociągnięciem pióra skazany został na wody mineralne, soczki owocowe i limoniadki. Nie można się więc dziwić, że medal ma tu odwrotną stronę. Wystawimy ją w liczbach: 150 aptek petersburskich sprzedało taką ilość czystego spirytusu, iż możnaby z niego zrobić 3,200,000 butelek wódki. Składy apteczne zużywały olbrzymie zapasy etykiet z napisem „odiekołon“, co z rosyjska po francusku ma oznaczać wodę kolońską. Że jednak trudno przypuścić, by święta Ruś tak nagle przerzuciła się od dziegcia do wody kolońskiej, więc też i mikstury sprzedawane pod tak niewinną postacią nie szły zapewne na użytek zewnętrzny. Kogo zaś nie stać na „kosmetyki“, ten ucieka się aż do politury i innych wynalazków pijackich ostatniej doby, dla których powstały już nawet specyalne nazwy, jak: kalia-malia, kansza, kumiszka i inne. Tak sobie radzą klasy biedniejsze, w sferach zamożniejszych bowiem suto zastawiony „oryginalnemi“ butelkami stół jest dziś ostatniem słowem komfortu, bogactwa i... ustosunkowania; świadczy to o dużych wpływach pani czy pana domu, którzy kpić sobie mogą nawet z ukazów carskich i piją nawet wtedy, gdy innym pić nie wolno“.

Przyznać trzeba, iż „sprzymierzony“ korespondent zna życie rosyjskie i umie je podpatrywać z interesującej strony, boć i u nas można było jeszcze zbierać podobne zbiorki, tylko, że u nas rozmaite ukazy nie mogłyby posiadać t. zw. patryotycznego podkładu.

Nominacya Kuropatkina.

Specyalnym ukazem cesarskim generał Kuropatkin mianowany został głównym dowódzcą wojsk, operujących na północy.

Wiadomość ta, nie potwierdzona oficyalnie, krążyła już od kilku dni — oficyalna nominacya nastąpiła dopiero w dniu 29 lutego.

Powołanie starego generała, którego oskarżono, jak się okazało, zupełnie niesłusznie o złe kierownictwo podczas kampanii mandżurskiej, wywołała w Rosyi żywe zadowolenie. Generał Kuropatkin był od pewnego czasu przydzielony do głównej komendy.

Prawa wyjątkowe względem Polaków.

Według wiadomości nadesłanych do Kopenhagi z Petersburga „Rusk. Wiedom.“ doniosły w tych dniach, iż komisya powołana przez ministra spraw wewnętrznych do rozpatrzenia spraw polskich zakończyła swe czynności. Rezultatem jej obrad było podzielenie stosowanych względem Polaków praw wyjatkowych na dwie kategorye, z których pierwsza dotyczy ograniczeń w samej Polsce, druga zaś w całej Rosyi. Komisya wypowiedziała się za zniesieniem praw wyjątkowych drugiej kategoryi z pozostawieniem w mocy ograniczeń dotyczących położenia Polaków na ich ziemi ojczystej. Komisya proponuje również zniesienie w całem państwie praw wyjątkowych względem duchownych rzymsko-katolickich bez względu na ich narodowość.

Z okolic Urala.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż przewodniczący ziemstwa permskiego wysłał do ministeryów: spraw wewnętrznych, wojny, komunikacyi, rolnictwa i handlu depesze następującej treści: Zebranie ziemstwa widzi w zatamowaniu ruchu na kolejach permskiej i omskiej główną przyczynę braku artykułów spożywczych. Jeśli w najkrótszym czasie nie będą zastosowane energiczne i daleko idące środki w celu zaopatrzenia w środki żywnościowe gubernii przyuralskich, znajdą się one w położeniu, które uniemożliwi im dalszą wytwórczość materyałów wojennych, a z drugiej strony doprowadzić może, zwłaszcza biedniejszą ludność, do niepożądanych wystąpień.

Z Dumy państwowej.

Stronnictwo robotnicze w Dumie państwowej wystąpiło z wnioskiem zniesienia praw i przepisów wyjątkowych, skierowanych przeciwko tym narodowościom i wyznaniom w Rosyi Wniosek jest wszechstronnie umotywowany, zwłaszcza w części dotyczącej wyznań niechrześcijańskich i zawiera trzy zasadnicze żądania: natychmiastowego zniesienia wszystkich ograniczeń w stosunku do poddanych rosyjskich z powodu ich wyznania lub narodowości, zniesienia wszelkich związanych z tem przepisów i rozporządzeń administracyjnych i wreszcie pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników władz administracyjnych, któreby niniejszej uchwale, o równouprawnieniu poddanych rosyjskich, przeciwdziałały.

O'Brien wynalazcą.

Jak donosi „Dzień“, skazany na katorgę zabójca Buturlina, O'Brien de Lassy, zwrócił uwagę inżynierów rosyjskich, dzięki swym pracom, w dziedzinie awiacyi.

De Lassy otrzymać ma możność pracowania w jednej z fabryk rządowych celem kontynuowania swych prac, poczynionych w więzieniu.

Podziękowanie Litwinów.

Prasa petersburska przytacza z dzienników litewskich treść podziękowania, jakie te ostatnie wystosowały do amerykańskiego komitetu Rockefellera za ofiarowaną przez niego na rzecz biednych Litwinów sumę jednego miliona dolarów. Pewna część organów rosyjskich upatruje w podziękowaniu tem ślady skrytej niechęci wobec Rosyan i przestrzega ludność i prasę litewską przed wyrażeniem podobnych nastrojów, które nie mogłyby przyczynić się do polepszenia zepsutego stosunku rosyjsko-litewskiego. (WAT).

O szkołach ewakuowanych Ukraińców.

Przedstawiciele ludności ukraińskiej w Rosyi, wnieśli do władz rosyjskich podanie o otworzenie szkół ukraińskich i kościołów unickich. Podanie to i jego kategoryczny ton wywarły, jak podkreśla „Dień“, w petersburskich sferach politycznych nieprzyjemne wrażenie. Zdaje się, że centralne władze rosyjskie nie są dla Ukraińców usposobione zanadto przychylnie i że żądania tych ostatnich będą odrzucone. Podług „Dnia“, mogłoby to jednak wpłynąć na jeszcze większe, aniżeli dotąd, rozpowszechnianie wśród Ukraińców oryentacyi politycznych przeciwrosyjskich. (WAT.).

Rozmaitości.

Hiszpanie dla Polski.

Liczne grono z hiszpańskich kół arystokratycznych i innych utworzyło — jak donosi „Warschauer Zeitung“ — komitet, mający na celu przyjście z pomocą ziemiom polskim, nawiedzonym przez wojnę.

Na czele komitetu stanęła księżna Marya de Puente y Sotomayor Canovas del Castillo z rodziny Marion Medinaceli. Komitet wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo hiszpańskie do składek na rzecz Polski.

Roosewelt na Martynice.

„Petit Parisien“ dowiaduje się, że były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosewelt przybył wraz z małżonką swoją na Martynikę i odwiedził miasto Fort — de France. Miasto było udekorowane, a wielkie tłumy ludności stały wzdłuż ulic, w chwili gdy prezydent przejeżdżał przez miasto samochodem. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze. Po przedstawieniu śpiewano Marsyliankę, a exprezydent zabrał oczywiście głos i przemawiał o szlachetności narodu francuskiego. Uroczystości zakończyły się bankietem wydanem przez miasto na 80 nakryć, przyczem nie obyło się bez toastów i serdecznych wynurzeń. (WAT.).

„Bartek zwycięzca“ Czechem.

Wiedeński „Kuryer Polski“ z dnia 20 b. m. donosi: Nakładem księgarni czeskiej R. Promberger w Ołomuńcu wyszedł w przekładzie utwór Henryka Sienkiewicza „Bartek zwycięzca“. Tytuł opiewa: Henryk Sienkiewicz: „Hynek Slavik, vitez Gravelotsky. Povidka ze zivota ceskych Slezanu v Prusku (sic!). Upraviła M. Hanysova, str. 52, cena 30 hal.

Biedny Bartek! — nie przypuszczał chyba, że zostanie kiedyś... Czechem.

Kobiety w służbie pocztowej w Berlinie.

Z Berlina donoszą: W grudniu r. u. przyjęła berlińska dyrekcya pocztowa 36 kobiet do pełnienia służby pocztylionów. Kobiety wywiązały się tak dobrze z obowiązków, że dyrekcya pocztowa postanowiła powiększyć liczbę kobiet pocztylionów. Dzisiaj berlińska dyrekcya pocztowa ma 800 żeńskich pocztylionów.

Dział ekonomiczny.

Filozofia pracy.

I.

Po niepowodzeniach i nieszczęściach powstania roku 1863, zagrzmiała pobudka „organicznej pracy u podstaw“ i temu hasłu zawdzięcza społeczeństwo polskie swój względny ekonomiczny rozwój i dobrobyt. Rąk nie zakładano, choć czekano jeszcze na rezultat modlitw, procesyi i Napoleońskiej z Francyi pomocy... Praca pozytywna nie zaciemniła też nigdzie idei miłości ojczyzny: była to gwiazda przewodnia, w którą wpatrzeni nie traciliśmy gruntu pod nogami, twardego gruntu pracy, jako ekonomicznej podstawy dla politycznej przyszłości... Godzina tej przyszłości Polski bije, lecz społeczeństwo zdaje się zapominać o gruncie gospodarczym, do którego przygotować się należy. Prawda, że robota teraz może być tylko prowizoryczną, lecz i prowizoryum wymaga nakładu świadomej i konkretnej pomocy... Gdy z łódzkiego poddasza wpatrujemy się w dalekie a tak blizkie echa warszawskie, to budzić musi niesmak ta ogólna gadatliwość, popisywanie się ciągle projektami, rzucanymi przeważnie bezkrytycznie i bez świadomości rzeczy. A przytem szpalty całe poświęcane w pismach wzmiankom teatralnym i kinematograficznym, oraz przelewanie z pustego w próżne kwestyi quasi — politycznych, wskrzeszania bimetalizmu, już dawno pogrzebanego itd. itd. O czem zatem należałoby teraz przeważnie pisać? O pozytywnych celach narodu polskiego pod względem gospodarczym, o skierowaniu umysłów do zadań konkretnych.

Przypatrzmy się Ameryce. Zanim zorganizowała się politycznie w wielkie mocarstwo, pracowała nad doskonałością ekonomiczną i dlatego na szerokich podstawach dobrobytu mogła myśleć i o swych ideałach.

Pomiędzy pożółkłemi mojemi notatkami znalazłem właśnie dwugłos Andrew'a Carnegiego, romantyka między amerykańskimi miliarderami...

Zadużo jeszcze macie w Europie — powiada Carnegie — mówców i pisarzy, którzy chyba mają za zadanie każdą pracę konkretną dyskredytować. Mówi się o amerykańskiej korrupcyi, barbarzyństwie, braku uczucia, boskości dolara itd... Nasz rozwój zawdzięczamy starym cnotom pionierów naszych: żywotnej energii, niezużytemu pociągowi do czynu i, niezmąconemu przez mazgajowatą literaturę i słodkawe dziennikarstwo, zdrowemu rozsądkowi. Dla nas są tylko miarodajne osobiste cnoty i siły, które stworzyły naszą kulturę. Zwalczam w Ameryce, gdzie tylko mogę, wprowadzania na sposób europejski, do praktycznego życia pracy i zarobku, ludzi, zniszczonych długoletniemi abstrakcyjnemi studyami w rozmaitych uniwersytetach, gdyż ten długi pobyt w dusznych przestrzeniach sztucznych ideałów, niszczy dużo silnej woli. W Ameryce na stanowiskach kierowniczych samorządu, handlu, przemysłu i finansów niema zupełnie uczonych profesorów, lecz są praktycy, nieraz z wyższem wykształceniem, ale nie poświęcający się tak zwanej „karyerze“ naukowej...

Być może, iż w tych słowach Carnegiego jest wiele krańcowości, ale u nas, szczególniej w Warszawie, to wykształcenie uniwersyteckie jest alfą i omegą „zdolności obywatelskich“ i dlatego aż mrowi się od prawników, lekarzy i inżynierów, którzy opanowali miejsca kierownicze, nic wspólnego nie mające ani z prawem ani z medycyną ani z przemysłem. Każdy z nich sądzi, iż dyplom jego daje mu prawo do wszechwiedzy, potrzebnej w polityce, gospodarstwie krajowem i samorządzie... Czynności tych panów, nie na swoich miejscach, to: gadatliwość, bezczynność, dyletantyzm i... ambicya. Zapomina się, że bardzo wielu prawdziwych uczonych jak Darwin, Spencer, a i nasz Erazm Majewski nie mieli dyplomów uniwersyteckich, że bardzo wielu europejskich działaczy społecznych tworzy wielkie dzieła siłą swego mózgu i woli, a nie papierkiem „stopnia naukowego“... Nasi panowie dyplomowani lekceważą wszystkich, bez dyplomów, a tembardziej jeszcze bez tytułów szlacheckich i dlatego to życie nasze jest tak bardzo jałowe, bezbarwne i tak bardzo powolnie posuwa się naprzód. Czasami wystarcza należeć do „familii“ by zostać członkiem Komitetu Obywatelskiego. Przynależność ta równoważy brak dyplomu. To samo we wszelkich innych organizacyach, gdzie ratuje intruza poza dyplomem i „familią“ jeszcze protekcya. Wszystkie inne aspiracye ludzi woli i czynu, niweczy plotka i nizka obmowa, posuwająca się nawet do domowych pieleszy i narzucająca chociażby „socyaldemokratyzm“ ludziom nawet najdalej od tej partyi w poglądach stojącym. Stary temat na nowy manier: są za mało dla „decydujących“ sfer „błagonadiożni“...

Hasło „właściwi ludzie na właściwych miejscach“ nie zupełnie jest jeszcze przez nasz ogół odczuwane i dlatego znaleźli się „niewłaściwi“ w sekcyi żywnościowej i opałowej... Nie wybiera się ludzi z twardej szkoły doświadczenia, którzy by umieli wprowadzać nową myśl i nowe metody twórcze, ale zaprasza się protegowanych, znajomych, lub dyplomowanych niefachawców, a jeżeli uda się wziąć doświadczonego praktyka z surowej szkoły życia, to okaże się, iż to już człowiek stary, lub chory, któremu mimo to każą tworzyć, zabiegać i pracować!...

Tam, gdzie potrzeba czynnej i celowej organizacyi, twórczej myśli praktycznej, tam należy wprowadzać ludzi z życia praktycznego, którzy tej pracy w całości oddać się mogą. Przypatrzmy się ilości zajęć każdego członka Komitetu Obywatelskiego: po kilkanaście obowiązków ma on do spełnienia, oprócz własnych zarobkowych, domowych. Czy to możliwe do wypełnienia i czy taki osobnik może swoją całą myśl i duszę poświęcić danej sprawie?

Może być, iż ideały amerykańskie, o których jeszcze szczegółowo pomówię, będą zbyt pieniężne, zbyt materyalne dla nas, ludzi o estetyczno-literackiej kulturze i przeczulonych nerwach, ale mają jedną dobrą stronę, nadzwyczajnie nam potrzebną, dają możność prawdziwej oceny wartości ludzi w stosunku do potrzebującego oddanej i twórczej pracy społeczeństwa. Tacy ludzie nietylko są drogowskazem dla narodu, szukającego drogi najpewniejszej dla swego odrodzenia, ale i wychowawcami.

Razem z Fryderykiem Nietschem musimy powiedzieć, iż szukajmy... twórców „nowych wartości“. X.

Pożyczki londyńskie z r. 1915.

W roku ubiegłym pożyczki, zaciągnięte na rynku angielskim, przeznaczone były wyłącznie niemal na cele wojenne. Ogólna suma pożyczek, zawartych w 1915 r. i nie posiadających charakteru zobowiązań terminowych wynosiła 1,047,059,600 f. st. wobec 530,859,900 f. st. w roku poprzednim.

Następująca tabela zawiera dane o emisyach w ciągu ostatnich lat dziesięciu:

rok	liczba	funt. szterlingów
1906	24	42,939,000
1907	37	62,360,000
1908	71	83,581,800
1909	85	107,623,600
1910	64	143,313,900
1911	57	64,358,900
1912	58	72,947,200
1913	129	118,327,700
1914	182	550,850,900
1915	60	1,047,059,600

Z pośród pożyczek zagranicznych wymienić należy francuską wojenną (24 mil. fr.), argentyńską (5 mil. f.) i brazylijską (2,940,000 f.). W ostatnich dwóch wypadkach pożyczki zawarte były głównie w celu prolongowania pożyczek poprzednio zawartych.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 4 Marca.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	103,—	102,—	—
4½% pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	93,25	92,25	92,40 92,50
4½% " "	—	—	—
4½% lisy zast. Tow. Kred. ziemskiego	95,25	95,26	95,75 95,80
4% " "	—	—	—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

Dla cierpiących na rzerzączkę. Powszechnie znane ze swe skuteczności pigułki francuskie

Emniktyny D-ra Leprince'a

znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych Główna przedstawicielstwa w Warszawie przy ul. Wspólnej 53 m. 3, od godz. 9 do 5. 126—7-?

Antoni Mokrzycki lekarz-dentysta

Warszawa, Erywańska 16.

4½% Asygnacye skarbowe Rzeszy niemieckiej.
5% Pożyczka Rzeszy niemieckiej, niewypowiedzialna aż do roku 1924.

(czwarta pożyczka wojenna).

W celu pokrycia wydatków powstałych wskutek wojny, zostają niniejszem przedstawione do subskrypcyi publicznej **4½** proc. Asygnacye skarbowe Rzeszy i **5** proc. Obligacye Rzeszy.

Obligacye nie podlegają wypowiedzeniu ze strony Rzeszy aż do 1 października 1924 r.; do tego czasu nie może być zatem zniżoną także ich stopa procentowa. Posiadacze mogą jednakże rozporządzać obligacyami, jak każdym innym papierem wartościowym (sprzedając je, zastawiając i t. p.).

Warunki:

1. **Miejscem subskrypcyi jest Bank Rzeszy.** Zapisy przyjmowane będą,
począwszy od soboty, dnia 4 marca,
aż do środy, dnia 22 marca, do godziny 1 w południe
przez Kantor Głównego Banku Rzeszy dla papierów wartościowych w Berlinie (pocztowe koło czekowe Berlin Nr. 99) i przez wszystkie te filie Banku Rzeszy, które załatwiają czynności kasowe. Zapisy można jednak uskuteczniać również za pośrednictwem Pruskiego Banku Państwowego (Königliche Seehandlung) i Pruskiej Centralnej Kasy spółkowej (Central-Genossenschaftskasse) w Berlinie, Królewskiego Banku Głównego w Norymberdze i jego oddziałów, jak również
wszystkich niemieckich banków, bankierów i ich filij,
wszystkich niemieckich publicznych Kas oszczędnościowych i ich związków,
każdego niemieckiego towarzystwa ubezpieczeń na życie i każdego niemieckiego towarzystwa kredytowego.

Subskrypcye na 5% **Pożyczkę** Rzeszy przyjmują także urzędy pocztowe wszystkich miejscowości. W tym ostatnim wypadku wpłata pełnej należności może być uskuteczniona 31 marca, najpóźniej wszakże musi nastąpić 18 kwietnia. Co do obliczenia procentu porówn. ostatni ustęp artykułu 9.

2. Asygnacye skarbowe dzielą się na 10 seryj i wystawione są na sumy po 20.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500, 200 i 100 marek, z kuponami, płatnymi 2-go stycznia i 1 lipca każdego roku. Procentypoczynają się liczyć od 1 lipca 1916 roku, pierwszy kupon jest płatny 2 stycznia 1917 r. Do jakiej seryi należy poszczególna asygnata, wynika z jej tekstu.

Zarząd Skarbowy Rzeszy zastrzega sobie prawo ograniczania ilości Asygnacyj; przeznaczonych do wypuszczenia; jest zatem wskazane, aby subskrybenci zgóry wyrażali swą zgodę na dostarczenie im Pożyczki Rzeszy.

Asygnacye skarbowe umarzają się przez wylosowanie po jednej seryi w latach 1923 do 1932. Losowania odbywają się w styczniu każdego roku, po raz pierwszy w styczniu 1923 roku; wypłata wylosowanych Asygnacyj Skarboywch następuje 1 lipca następującego po wylosowaniu. **Posiadacze wylosowanych sztuk mogą zamiast gotowizny żądać cztero i pól procentowych Obligacyj, które nie podlegają wypowiedzeniu do 1 lipca 1932 r.**

3. **Pożyczka Rzeszy** wypuszczona jest również w sztukach po: 20.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500, 200 i 100 marek, przyczem procenty poczynają się liczyć od tej samej daty i płatne są w tych samych terminach jak i przy Asygnacyach Skarbowych.

4. Cena emisyjna wynosi:

za 4½% **Asygnacye Skarbowe 95 marek.**
„ 5% **Pożyczkę Rzeszy** 98.50 marek, jeżeli subskrybent żąda papierów,
„ 5 „ „ 98.30 marek, jeżeli żąda, ażeby sumę zaciągnięto do księgi długów Rzeszy bez prawa rozporządzania nią. (Sperre) do 15-go kwietnia 1917 roku.

za każde 100 marek wartości nominalnej z doliczeniem zwykłych procentów bieżących (stückzinsen), (por. artykuł 9).

5. Przyznane papiery na życzenie subskrybenta będą bezpłatnie przechowywane i doglądane w kantorze głównego Banku Rzeszy dla papierów wartościowych w Berlinie aż do 1 października 1917 roku. Przez to nie zostaje ograniczone prawo rozporządzania. Subskrybent może odebrać swój depozyt każdego czasu — nawet przed upływem tego terminu. Wydawane przez kantor dla papierów wartościowych kwity depozytowe, będą przyjmowane przez Kasy pożyczkowe w zastaw, jak same papiery wartościowe.

6. Formularze zamawiające można otrzymywać we wszystkich instytucyach Banku Rzeszy, przedsiębiorstwach bankowych, publicznych kasach oszczędnościowych, towarzystwach ubezpieczeń na życie i towarzystwach pożyczkowych. Subskrypcye mogą być dokonywane również listownie z pominięciem formularzy zamawiających. Formularze zamawiające dla zamówień na poczcie, będą wydawane przez urzędy pocztowe.

7. Przyznawanie następować będzie w granicach możliwości natychmiast po subskrybowaniu. O wysokości przyznanej sumy rozstrzyga instytucya, przyjmująca subskrypcyę. Specyalne życzenia, dotyczące wysokości poszczególnych papierów winny być wyszczególnione w odnośnej rubryce na pierwszej stronie formularza zamawiającego. W razie niewyjawienia owych życzeń, instytucya pośrednicząca decyduje według własnego uznania o rodzaju poszczególnych papierów. Późniejsze wnioski o zamianę wysokości przyznanych papierów nie będą uwzględniane.

8. Subskrybenci mogą przyznane im sumy pokryć całkowicie każdego czasu, począwszy od 31 marca.
Są oni jednak obowiązani do wpłacenia:

30% przyznanej im sumy najpóźniej w dniu 18 kwietnia r. b.
20% „ „ „ „ „ 24 maja b. r.
25% „ „ „ „ „ 23 czerwca r. b.
25% „ „ „ „ „ 20 lipca r. b.

Dopuszczalne są również wcześniejsze wpłaty częściowe, jednakże tylko w okrągłych sumach wartości nominalnej, podzielonych przez 100. Także zamówienia **do 1000 marek nie potrzebują być pokryte w całej wysokości aż do terminu płatności pierwszej raty.** W tym wypadku są dopuszczalne również każdego czasu częściowe wpłaty, jednakże tylko w sumach okrągłych wartości nominalnej, podzielonych przez 100. Wpłata musi być uiszczoną jednak dopiero wówczas, gdy wynosi conajmniej 100 marek.

Przykład: Muszą zatem wpłacić najpóźniej:
Subskrybenci na 300 marek: 100 marek dnia 24 maja,
100 marek, dnia 23 czerwca,
100 marek 20 lipca.
„ „ 200 „ 100 marek dnia 24 maja, 100 marek 20 lipca.
„ „ 100 „ 100 marek dnia 20 lipca.

Wpłaty należy uskuteczniać w tej samej instytucyi, w której dokonano subskrypcyi.

80.000.000 marek 4% Asygnacyj skarbowych Rzeszy niemieckiej z roku 1912 sesyi II, podlegające amortyzacyi 1 maja r. b. będą przyjmowane—bez kuponów— **na pokrycie** sumy przyznanej pożyczki wojennej w pełnej sumie po potrąceniu odcinków kuponowych do 30 kwietnia.

Przyjmowane będą przy wpłatach również będące w obiegu **bezprocentowe Asygnacye skarbowe Rzeszy** po potrąceniu 5% dyskonta od dnia wpłaty, najwcześniej jednak od 31 marca, aż do chwili ich płatności.

9. Ponieważ procenty od pożyczek poczynają się liczyć dopiero z dniem 1 lipca 1916 r., przeto na korzyść subskrybentów będą doliczone od wszystkich sum wpłaconych 5% za Pożyczkę Rzeszy i 4½% za Asygnacye skarbowe, od dnia ich wpłacenia najwcześniej jednak od 31 marca do 30 czerwca 1916 roku; przy wpłatach dokonanych po 30 czerwca subskrybent winien uiścić procenty od dnia 30 czerwca aż do dnia wpłaty. W sprawie wpłat za pośrednictwem poczty niżej.

Przykład: Zatem od ceny kupna, zaznaczonej w punkcie 4, odlicza się:

I. Przy wpłataach na **Pożyczkę Rzeszy**		a) do 31 marca	b) w dniu 18 kwietnia	c) w dniu 24 maja
5% od sztuki za		90 dni	72 dni	36 dni
	=	1.25%	1.—%	0.50%
Wpłata rzeczywista wynosi zatem tylko	za sztukę	97.25%	97.50%	98.—%
	za wniesione do księgi długów	97.05%	97.30%	97.80%

II. Przy wpłatach na **Asygnacye skarbowe Rzeszy**	a) do 31 marca	b) w dniu 18 kwietnia	c) w dniu 24 maja
4½% od sztuki za	90 dni	72 dni	36 dni
=	1.125%	0,90%	0.45%
Wpłata rzeczywista wynosi zatem tylko	93.875%	94.10%	94.55%

Przy wpłatach na poczet Pożyczki Rzeszy podwyższa się należytość, mająca być wpłaconą, za każde 18 dni, o które odsuwa się 25 fenigów, dalej wpłata, o 25 fenigów, a przy wpłatach na asygnacye skarbowe za każde 4 dni o 5 fenigów, za każde 100 marek sumy nominalnej.

Przy zamawianiu przez pocztę (zobacz punkt 1 ustęp ostatni) przy wpłatach pełnych dokonanych do 31 marca, będą zwracane procenty za 90 dni (przykład Ia), przy wszystkich zaś innych pełnych wpłatach, dokonanych do 18 kwietnia będą zwracane procenty za 72 dni (przykład Ib), także wówczas, gdy **nawet wpłacono je przed tą datą.**

10. Na odcinki Pożyczki Rzeszy, oraz Asygnacyj Skarbowych Rzeszy po 1000 marek i wyżej na żądanie będą wydawane świadectwa tymczasowe, wystawione przez Dyrekcyę Banku Rzeszy; później zostaną ogłoszone warunki zamiany tych świadectw na odcinki orvginalne. Odcinki poniżej 1000 marek, dla których nie przewidziano świadectw tymczasowych, zostaną wykonane w najbliższym czasie i wydane przypuszczalnie w sierpniu r. b.

Berlin, w lutym 1913.

Dyrekcya Banku Rzeszy,
Havenstein.
Grünn.

169—8-1

SALA KONCERTOWA (Dzielna 18.)
w Czwartek, d. 9 Marca, o godz. 8 wiecz.

Józef Rotstadt (Krasny)

wygłosi **ODCZYT** na temat

Wspomnienia z Katorgi.

Bilety od **30** kop. do rb. **1**, oraz loże po rb. **2** i **3** w księgarni i czytelni Alfreda Straucha, ul. Dzielna № 16, oraz w dniu odczytu od godz 5-ej w kasie.

Restauracya **„Louvre“**
Piotrkowska 86,
niniejszym zawiadamia swych konsumentów, że z dniem 7 b. m., od godz. 7 do 12 wiecz. **koncertować będzie codziennie TRIO.**
Piwnica zaopatrzona w krajowe i zagraniczne trunki. Ceny przystępne.
Z szacunkiem **Zarząd.**

Konsulent Prawny
A. v. Gersdorff
(Piotrkowska 84).
Sprawy sądowe, porady, podania.
Biuro czynne od 9 do 7.
94—0

Tanio Obuwie

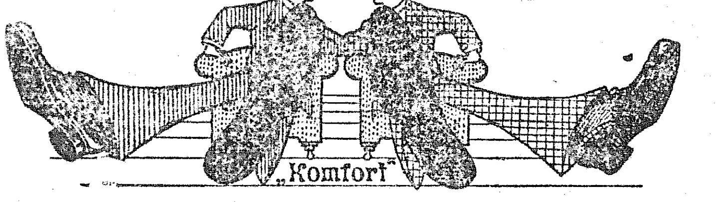

Męskie od rb. 8.50, damskie, średnie i sportowe. Wielki wybór najnow. fasonów.
ST. MARKOWSKI i S-ka, Warszawa, ul. Widok 12, m. 9.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Biuro dzienników i ogłoszeń
F. Sch. Pasmannik i Drozdowski
Łomża.
Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń do wszelkich pism, po cenach redakcyjnych.
Wyłaczne przedstawicielstwo dzien. „GODZINA POLSKI“ na Łomżę i okolicę.

KSIĘGARNIA i Skład papieru **L. KAPŁAN,** KALISZ.

Obwieszczenie.

Za zezwoleniem Pana Naczelnika Zarządu przy Warszawskim Jenerał-Gubernatorze

Tow. Ubezpieczenia Wzajemnego budowli od ognia
w Królestwie Polskiem, z siedziba w Warszawie,

swoje czynności na nowo rozpoczęło.

Biura Tow. dla obwodu miasta i powiatu łódzkiego znajdują się **w Łodzi, przy ul. Widzewskiej N. 102,** na parterze. Godziny przyjęć od 9-ej rano do 3-ej popołudniu.

Interesy Towarzystwa będą w dotychczasowy sposób dalej prowadzone.

Jako urzędnicy Tow. następujący panowie zostali przezemnie zatwierdzeni:
1. inż. **Stefan Slubowski,** jako taksator.
2. inż. **Witold Sikorski**— pom. taksatora.
3. **Władysław Strzelecki** — pom. taksat.
4. **Karol Ceremurzyński,** jako sekretarz.

Premie asekuracyjne muszą być nadal jak dotąd do kasy policyjnej wnoszone.

Łódź, dnia 24 lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. BERNEWITZ.

145—1

Dyrekcya koncertowa **Juliusza Sachsa** w Berlinie.
Dzielna 18. **SALA KONCERTOWA,** Dzielna 18.
Czwartek, dn. **16** Marca 1916 r., o godz. 8 wiecz.:

Jedyny wielki koncert
Wieczór Beethovena

Radca dworu, Profesor **Eugenjusz**

D'Albert

Program: **32 Waryacye C-moll. Sonaty Es-dur op 81-a, op. 53, C-dur, op. 57 F-moll (Appassionata). Ecossaises. Rondo op 51 Nr. 2. Rondo op. 129 (Gniew z powodu straconego grosza).**

Bilety od 55 k. do Rb. 3.30 oraz loże po Rb. 8.80 i 11 w księgarni i czytelni **Alfreda Straucha**, ul. Dzielna 16.

Dla zbiorów prywatnych poszukuje się dokumentów, dotyczących

Historyi m. Łodzi,

jego przemysłu i mieszkańców, zwłaszcza roczników gazet i czasopism, kalendarzów, pamiętników, pism jubileuszowych, druków Stowarzyszeń, itd. z czasów najodleglejszych do najnowszych.

Wyczerpujące oferty pod „Historya m. Łodzi“, proszę składać w administracyi niniejszego pisma.

U rejenta
Maurycego TYLMANA
w Ozorkowie,
można zawierać **różne akta.**

KSIĘGARNIA i CZYTELNIA
„Wiedza“
W SOSNOWCU.

Biuro Dzienników
F. Gomulińskiego
w Tomaszowie
dostarcza dziennik „GODZINA POLSKI“ prenumeratorom swoim o godz. **7 rano,** tego samego dnia.

„Pierwsza Warszawska fabryka produktów jarskich“ Srokowskiego, Wilcza 62, sprzedaje rabatowo tuzinami torebek następujące artykuły:

ŻUREK Mazowiecki (barszcz w proszku). Najtańszy pokarm śniadaniowy, obiadowy. —

MĄKA prażona do obsypywania kotletów, ryby, pieczeni rzymskiej. —

KASZA strączkowa na zupę, na potrawę i do kapusty.

ZUPA jarska (barszcz fasolowy.

MIĘSO jarskie oryginalne; kotletowe na kotlety i pierogowe na pieczeń rzymską.

UWAGA: Unikając naśladowniczych mięs roślinnych, kupujcie tylko oryginalne pierwsze w kraju mięso jarskie Srokowskiego, jedynie posiadające właściwą konsystencyę i wagę. 158—1—1

HOTEL-RESTAURANT
„VICTORIA“
M. SZPĄDROWSKA
Pułtusk

Poszukiwane mieszkanie
z umeblowaniem lub bez, składające się z 2 pokoi z kuchnią i pokojem kąpielowym. Oferty w administracyi dzien. „Godzina Polski“ pod „Mieszkanie“.

Wieloletni samodzielny buchalter pierwszorzędnej instytucyi bankowej i nauczyciel buchalteryi w progimnazyum męzkiem zorganizował

tanie wykłady buchalteryi.

Początek dla następnej grupy w tych dniach. Cena za kurs (2 miesiące) **Rb. 7.50.**
Zapisy codziennie: **ul. Mikołajewska Nr. 29,** m. 17. 121—2

Lekarz-Dentysta
S. GORDIN,
Konstantynowska 18.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—6.

STUDENT
wyższych semestrów (10) uniwersyt. szwajcar., francuskiego
przyjmie chętnie zajęcie w szpitalu w Łodzi, na prowincyi lub u lekarza. Warunki do omówienia. Oferty składać proszę w admin. „Godziny Polski“ dla „T. B.“.

W Koluszkach
„Godzina Polski“
o pół do ósmej rano,
„Gazeta Świąteczna“
w czwartek po południu.
Księgarnia I. CHAIMOWICZA,
vis-á-vis Komendantury.
167—3-1

Introligator
rutynowany (jeden lub dwóch), obznajmiony z maszynowym i ręcznym warsztatem, potrzebny zaraz na wyjazd do Górnego Śląska
Zgłaszać się do administracyi dzien. „Godzina Polski“, ulica Piotrkowska 86

Ogłoszenia drobne:

Tanio sprzedam maszynę do pisania Hammond. Piotrkowska 209. m. 11. 168—3-1

Do bardzo korzystnego interesu, potrzebny jest wspólnik z 10000 rb. Oferty „X. Z.“ Godzina Warszawa, (Chmielna 10). 157—1-1

Pokój dla chorego z pielęgnacyą u felczera tanio **Warszawa,** Jerozolimska 76—12, parter pierwsza—czwarta.

Znaleziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Antoniego Barczaka. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia w administracyi „Godziny Polski“, Piotrkowska 86.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marjanny Owczarek. 16—1-1

Maszyny do szycia, meble dębowe sprzedam. Łagiewnicka № 27, m. 8.

W nocy dn. 29 lutego w sklepie z obuwiem B. Sumery (Nowo Zarzewska *)
skradziono
300 par obuwia, różnej roboty. Ktoby wskazał złoczyńców, lub do ich wykrycia dopomógł, otrzyma wynagrodzenie. **B. Sumery.**

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski“ prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski“.

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urządzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz Łódź	Viertelj. kwartalnie	4.95 Mk.
		Monatl. miesięcznie	1.65 Mk.

Vor.- u. Zuname: ....
(Imię i nazwisko)

Genaue Adresse: ....
(dokładny adres)

....

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d.................191.......